

Dzień**Pomocza**10 stron
cena 10 gr**DRAZ WYDAWNICTWA:****DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMISKI — GAZETA MOBILEŃSKA — — — —****REDAKCJA:** Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-50 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.**Następny kongres Chrystusa Króla w Mediolanie**

Poznań (PAT). W związku z 5 kongresem Chrystusa Króla, który obradował w Poznaniu od 25 do 29 czerwca r.b., odbyło się posiedzenie stałego międzynarodowego komitetu tych kongresów pod przewodnictwem prezesa J. E. biskupa Alojzego Scheiwilera z St. Gallen w Szwajcarii. Na posiedzeniu tym ułożono statut organizacyjny kongresów i dokonano wyboru wydziału wykonawczego komitetu.

Jak miejsce następnego kongresu Chrystusa Króla uchwalono Mediolan. Światowe kongresy międzynarodowe Chrystusa Króla odbywają się co drugi rok na zmianę z światowymi kongresami eucharystycznymi.

Stosunki handlowe polsko-niemieckie**w oświetleniu niemieckim**

Berlin (PAT). Z okazji kongresu Między narodowej Izby Handlowej prezes Niemiecko-Polskiej Izby Handlowej Gregory wydał śniadanie dla delegatów polskich na kongresie. W śniadaniu tym prócz delegatów wzięli również udział ambasador RP Lipski, członek ambasady, konsul gen. Kruczkiewicz oraz stali korespondenci prasy polskiej w Berlinie.

Przemawiał prezes Gregory, który weka zał z zadowoleniem na pomyślny przebieg polsko-niemieckich stosunków handlowych. Mówca zaznaczył przy tym, że rozwój tych stosunków jest wprawdzie powolny, daje on jednak tym większą gwarancję osiągnięcia trwałych rezultatów.

Zabójca tragarza Barana**Josek Pędrak skazany na dożywotnie więzienie**

Częstochowa (PAT). Wczoraj sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 36-letniego Joseka Pędraka, oskarżonego o to, że w dniu 19 czerwca br. w zamiarze pozbawienia życia strzelił do 26-letniego tragarza Stefana Barana, zadając mu śmiertelną ranę.

Sąd po dwugodzinnej naradzie uznał oskarżonego Pędraka winnym z art. 225 par. 1 k.k. i skazał go na dożywotnie więzienie. Obrona zapowiedziała apelację.

**Owacyjnie żegnani przez ludność
Dostojni Goście Królewscy opuścili Polskę**

Kraków, 1. 7. (PAT.) Wczoraj o godz. 8 rano król Karol II-gi oraz wielki wojewoda Michał w towarzystwie p. ministra spraw zagranicznych Becka, gen. Fabrycego oraz w otoczeniu świty udali się samo-

W dalszym ciągu orszak królewski zwiedził muzeum Czartoryskich obok Barbakanu, i obejrzał historyczne Oleandry na Błoniach krakowskich, po których obejrzeniu orszak królewski wrócił na Wawel, gdzie

oczekując na przejazd orszaku królewskiego.

Po godz. 11-tej król Karol II-go opuścił Zamek Królewski, udając się w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego - Rydza i wielkiego wojewody ks. Michała na dworzec kolejowy. Podczas przejazdu przez ulice Krakowa, wielotysięczne tłumy wznosiły na cześć króla i Rumunii entuzjastyczne okrzyki.

Orszak królewski poprzedzał i zamykał szwadron ułanów.

U stoków Wawelu, na placu Wszystkich Świętych, w rynku głównym a zwłaszcza u stóp pomnika Adama Mickiewicza, około Barbakanu i na placu przed dworcem zwracały na siebie uwagę bardzo

liczne grupy włościan w strojach regionalnych

z różnych stron Małopolski.

Po przybyciu Dostojnych Gości na dworzec kolejowy kompania honorowa strzelców podhalańskich sprezentowała broń, a orkiestra odegrała państwowy hymn rumuński.

Następnie król Karol w towarzystwie Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza i wielkiego wojewody księcia Michała przeszedł przed frontem kompanii honorowej, oraz przed frontem zebranych na pożegnanie Dostojnych Gości delegacji oficerskich garnizonu krakowskiego.

Król Karol II-gi wraz z następcą tronu, żegnani serdecznie przez Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza, min. Becka i min. Ulrycha, wojewodę krakowskiego Gnoińskiego, dowódcę korpusu generała Narbut - Luczyńskiego i innych dostojników państwowych, zajęli miejsca w wagonie salonowym pociągu królewskiego. Wojsko sprezentowało broń i przy dźwiękach polskiego hymnu państwowego pociąg królewski owacyjnie żegnany przez zgromadzone obok toru kolejowego tłumy publiczności opuścił Kraków, udając się w drogę powrotną do Rumunii.

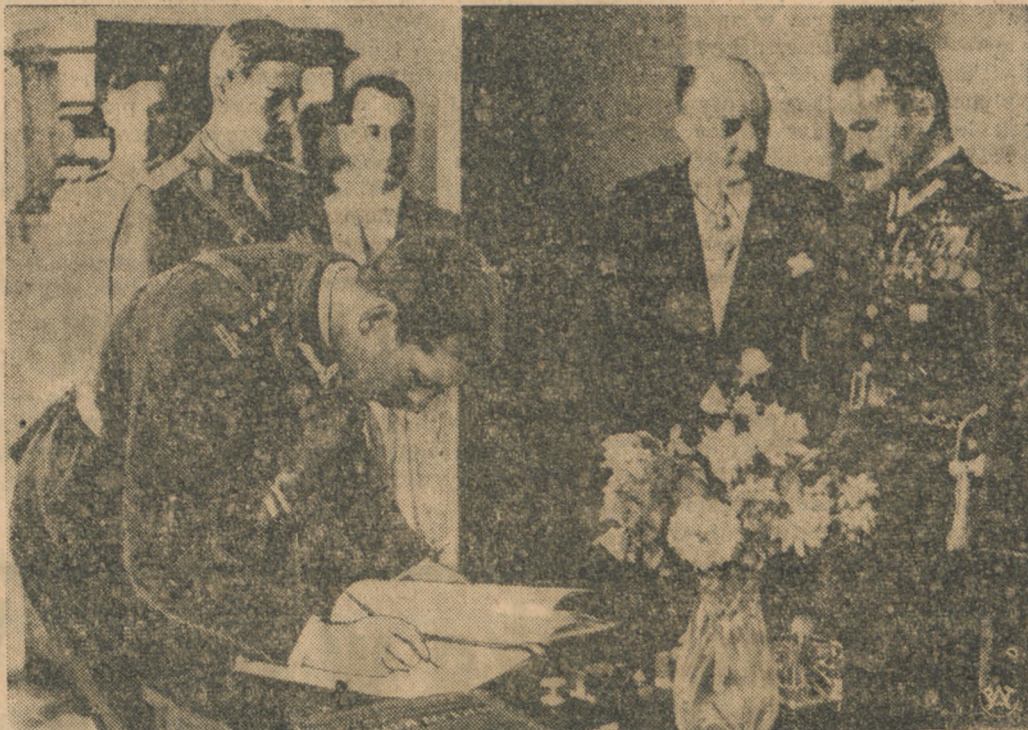
Uroczystość pożegnania odbyła się przy pięknej słonecznej pogodzie.

Król Karol II podobnie jak w środę był w mundurze pułkownika wojsk polskich.

Pociągiem królewskim wyjechali również z Krakowa gen. Fabrycy oraz odprowadzający do granic województwa króla Karola wojewoda krakowski Gnoiński.

Entuzjastyczne owacje na cześć króla w drodze do granicy

Lwów, 1. 7. (PAT.) Pociąg królewski w drodze do Lwowa witany był bardzo uroczysto na całej trasie. Dworce kolejowe i budynki stacyjne przybrane były flagami o barwach narodowych rumuńskich i polskich oraz girlandami ze stylizowanymi emblematami królewskimi i orłami. Na peronach poszczególnych stacji oczekiwały na przejeżdżający pociąg królewski przedstawiciele władz, tłumy ludności, organizacje społeczne, młodzież szkolna i harcerska. (Ciąg dalszy na str. 2-tyj.)



Zdjęcie przedstawia moment składania przez JK Mość króla Karola podpisu w księdze pamiątkowej, włożonej w pałacu Belwiderskim.

chodem na zwiedzanie miasta. Po obejrzeniu Sukiennic królewscy goście zwiedzili Muzeum Narodowe, a następnie przeszli do kościoła Mariackiego, zapoznając się z największym arcydziełem w kościele — ołtarzem Wita Stwosza. Z kościoła Mariackiego orszak podążył do gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, a stąd pięknymi plantami krakowskimi na Skalkę do kościoła OO. Paulinów, gdzie Dostojni Goście wstąpili do grobów zasłużonych.

po ponownym zwiedzeniu katedry Dostojni Goście udali się do gościnnych komnat królewskich na Zamku.

Ulewny deszcz, który w ciągu środy padał bez przerwy, ustał wczoraj ok. godz. 8 rano i niebo wypogodziło się.

Na ulicach, przez które dążył miał orszak królewski z Zamku wawelskiego na dworzec kolejowy, ustawiły się szpalery wojska, a za nimi liczne organizacje i związki oraz wielotysięczne tłumy publiczności,

**Strzały na Amurze
Groźba zbrojnego zatargu sowiecko-japońskiego**

Tokio (PAT). Dowództwo armii kwan-tuńskiej komunikuje, że trzy kanonierki so-wietkie ostrzeliwały na południe od wyspy Sennufa na Amurze oddział wojsk japońskich, pełniących służbę pograniczną. Żołnierze japońscy odpowiedzieli ogniem.

Jedna kanonierka została zatopiona, druga poważnie uszkodzona, trzecia zaś zmuszona do ucieczki.

Minister spraw zagranicznych Mandżukuo złożył na ręce sowieckiego konsula generalnego w Charbinie energiczny protest przeciwko napaści sowieckiej, nalegając, aby Sowiety wydały skuteczne zarządzenia celem niedopuszczenia do zaostrzenia sytuacji powstałej w rezultacie napadu kanonierek na wojska japońskie.

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi: Na przełomie sytuacji polityczna na rzece Amu-

rze, która zagrażała niebezpiecznymi następstwami na skutek zajęcia przez wojska sowieckie dwóch wysp amurskich Sennufa i Bolszaj, została załagodzona, ponieważ rząd sowiecki zapewnił, iż oddziały wojsko-we będą wycofane z wysp.

Moskwa (PAT). Agencja Tass donosi: Błagowieszczeńska, że w rejonie wyspy Sy-czewskiej (Sennucha) na Amurze japońsko-mandżurska łódź otworzyła ogień w dniu 29 bm. na sowiecki posterunek graniczny. Po odpowiedzi posterunku sowieckiego żołnierze japońsko-mandżurscy dali ognia z armat, znajdujących się na mandżurskim brzegu rzeki Amur, w stronę sowieckiej łodzi granicznej, która płynęła przy brzegu sowieckim. Łódź ta została uszkodzona.

Dwaj żołnierze sowieccy zostali zabici, a trzech odniosło rany. Łódź japońsko-men-

dzurska została sprowadzona na brzeg sowiecki przez sowieckie łodzie graniczne.

Paryż (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w ciągu ub. nocy został wezwany ambasador Japonii Szigemitsu do komisarjatu spraw zagranicznych, gdzie doręczył mu energiczny protest przeciwko ostrze-liwaniu przez japońskie siły zbrojne w d. 29 ub. m. kanonierek sowieckich w pobliżu wyspy Sennufa. Równocześnie ambasador Szigemitsu złożył protest przeciwko prze-bywaniu w tej strefie okrętów sowieckich. Ambasador Szigemitsu przebywał w komisarjacie dla spraw zagranicznych od półno-cy do godziny 3 rano.

Pisma japońskie ogłaszają oficjalne dane, dotyczące zatargów granicznych. Od roku 1935 zanotowano trzech incydentów prze-

Frank Bonnetta szuka równowagi

Ponowna deprecjacja - Ucieczka od waluty francuskiej - Podwyżka taryf kolejowych

Berlin (PAT) Wczoraj po przerwie od 28 ub. m. frank franc. notowany był znowu na giełdzie berlińskiej po kursie 9,65, gdy poprzednio z 28 ub. m. wynosił 11,145.

Warszawa (PAT) Uwaga sfer giełdowych całego świata skupiona jest oczywiście na problemie franka francuskiego. Sfery giełdowe liczą się z dalszym osłabieniem waluty francuskiej.

Z pozostałych walut funt angielski wzmacnił się w stosunku nie tylko do spadającego franka francuskiego, lecz i do innych dewiz. Jednocześnie na giełdzie londyńskiej osłabił dolar notowany o godz. 14-ej — 4,94,47 wobec 4,93,85 przy wczorajszym otwarciu.

Paryż, 1. 7. (PAT.) Frank Bonnetta, który rozpoczął w dniu 1 bm. swoje istnienie, szuka dopiero punktu równowagi w stosunku do złota, walut obcych i cen wewnętrznych. Od rana kurs zdeprecjonowanego na nowo franka, zupełnie oderwanego od złota i nieograniczonego żadnymi parytetami, zaczął się kształtować w Paryżu i na giełdach zagranicznych zależnie od fluktuacji podaży i popytu.

W pierwszych notowaniach wczorajszych w Paryżu funt notowany był 123,50 wobec ostatnich oficjalnych no-

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

J. K. M. króla Karola witały wszędzie spontaniczne okrzyki na jego cześć. W Rzeszowie oczekiwał króla wojewoda lwowski Biłyk.

W dalszej drodze na stacjach mimo iż pociąg nie zatrzymywał się, zebrały się niezliczone rzesze ludności, by zmanifestować serdeczne uczucia dla króla Karola i narodu rumuńskiego.

Na pięknie udekorowany dworzec lwowski zjechał pociąg królewski o godz. 16,40 przy dźwiękach rumuńskiego hymnu narodowego. Do drzwi przedziału podszedł gen. Fabrycy, min. Ulrych, wojewoda Biłyk i gen. Karaszewicz - Tokarzewski. Król Karol wysiadł na peron w mundurze pułkownika wojsk polskich.

Po 15-minutowym postoju dano sygnał do odjazdu. Orkiestra odegrała hymn rumuński, wojsko sprezentowało broń. Król, stojąc w oknie wagonu, w towarzystwie ks. Michała, salutował stojące na baczność oddziały. Dostojnego Gościa zęgnął żywiołowe okrzyki: Niech żyje.

Z pobytu P. Prezydenta R. P. w Krakowie

Kraków, (PAT) W drodze powrotnej z dworca kolejowego w Krakowie na Wawel po odjeździe J. K. M. Karola II, powracającemu Panu Prezydentowi R. P. i P. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, zgromadzone na ulicach tłumy urządziły żywiołową manifestację.

W godzinach południowych Pan Prezydent R. P. i Marszałek Śmigły-Rydz wraz z towarzyszącymi im oficerami udali się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie zaznajomili się szczegółowo ze stanem robót zewnętrznych i wewnętrznych około urządzenia krypty.

Po południu na Zamek przybyły liczne delegacje górali z Podhala, które wobec Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydz zaprezentowały pieśni i tańce góralskie przy dźwiękach kapeli smyczkowych.

Przed godziną 15-tą P. Prezydent R. P. w towarzystwie Marszałka Śmigłego-Rydz i ministra spraw zagranicznych Becka, wraz z otoczeniem opuścił Zamek, udając się wśród szpalerów zęgnającej publiczności na dworzec kolejowy w Krakowie, który opuścił o godz. 16. zęgnany przez przedstawicieli miejscowych władz i wojska, tłumy ludności oraz licznie zgromadzone na peronie grupy włościan w strojach regionalnych, wśród których wyróżniały się w szczególności włościanki z Żywiecczyny, jak również z Podhala. Pan Prezydent ucałował małe dziewczynki w strojach krakowskich, które wręczyły Włodarzowi Rzeczypospolitej wiązanki kwiatów, a następnie zaszczylił krótką rozmową strojnie przybrane Żywiecczanki.

Pociąg odjechał wśród niemiłkających okrzyków „Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Śmigły-Rydz”.

towań giełdy paryskiej przed ponowną deprecjacją — w wysokości 110,50 fr. Brak danych co do granicy, na której zatrzyma się kurs faktyczny franka zdeorganizował transakcje handlowe. Wielkie firmy paryskie powstrzymywały się od sprzedaży, a nawet np. linie okrętowe nie chciały przyjmować franków. Ucieczka od waluty francuskiej dodatkowo wpłynęła na jej osłabienie. W południe funt notowany był w Pary-

żu już 128 fr. Dolar zaś — 25,90 fr.

Od rana dnia 1 bm. ministerstwo finansów pracuje nad przygotowaniem drugiej części programu finansowego min. Bonnetta, tj. nad podwyżką podatków i opłat. W tej chwili wiadome jest, że ceny biletów kolejowych będą podwyższone o 5 cent. na kilometr. W opracowaniu znajduje się projekt podwyżki taryf kolejowych przy przewozach towarowych.

Czy będzie zwołana nadzwyczajna sesja Izby w sprawie incydentu krakowskiego?

(ch.) **Warszawa, (tel. wł.)** W warszawskich kołach politycznych coraz usilniej utrzymują się pogłoski o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu w celu rozpatrzenia protestu przeciw samowolnemu przeniesieniu trumny Marszałka Piłsudskiego przez ks. metropolitę Sapiechę.

Jak się dowiadujemy, około 80 posłów i senatorów złożyło już swoje deklaracje w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji. Sprawa zostanie definitywnie rozstrzygnięta na sobotnim posiedzeniu klubu dyskusyjnego posłów i senatorów.

Saldo bierne bilansu handlowego Polski zmalało

Położenie gospodarcze Polski

Warszawa (PAT) Według Banku Gospodarstwa Krajowego położenie gospodarcze Polski w ostatnich tygodniach nacechowane było przede wszystkim silniejszym wzrostem płynności rynku pieniężnego, znajdującym swój wyraz w znacznym przyplynie wkładów do instytucji finansowych. — Zwiększona płynność rynku pieniężnego nie wpłynęła jednak jeszcze ożywiająco na rynek lokacyjny, gdyż obroty giełdowe papierami procentowymi i akcjami w maju zmalały, przy niejednorodnej tendencji kursowej. Działalność kredytowa banków zwiększyła się tylko nieznacznie a niektóre, gałę-

zie życia gospodarczego wykazywały słabsze zapotrzebowanie środków obrotowych. Ogólny poziom produkcji przemysłowej nie wykazał bowiem w maju większych zmian w porównaniu z kwietniem. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w maju o 1 proc. do 85,4, będąc o 20 proc. wyższym niż w tym samym miesiącu ub. r.

Liczba zatrudnionych w przemyśle i przy robotach publicznych wzrosła, w związku z czym stan zarejestrowanych bezrobotnych obniżył się w ciągu miesiąca o przeszło 80 tys.

4 miliardy rubli pożyczki wewnętrznej zaciągają Sowjety na cele dozbrojenia

Moskwa (PAT) Agencja Tass donosi: Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. i rada komisarzy ludowych Z. S. R. R. uchwaliły zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki państwowej, w wysokości 4

miliardów rubli, przeznaczonej na wzmocnienie obronności Rosji. Termin pożyczki jest 20-letni, a odsetki wynoszą 4 proc. rocznie.

Jędrzejowska w finale Wimbledonu

Jednogodzinna rozpaczliwa a daremna walka Amerykanki Marble

Londyn, (PAT) Finał o mistrzostwo świata w grze pojedynczej pań w Wimbledonie, który rozegrany zostanie w sobotę, będzie meczem pomiędzy Polską a Anglią. Przeciwnicami staną obie zwyciężczynie wczorajszych półfinałów Jadwiga Jędrzejowska i Dorothy Round.

Jadwiga Jędrzejowska wygrała półfinałowy mecz z Amerykanką Alice Marble w dwóch setach 8:6, 8:2. W pierwszym secie Amerykanka, która rozpoczęła grę niezwykle brawurowo, miała pewną przewagę i prowadziła 4:3, a potem nawet 5:3, będąc już o krok od zdobycia seta. Jędrzejowska doprowadziła grę do 5:5, po czym poprawiła na 6:5 na swoją korzyść. Przy tym stanie gry rozpoczęła się między Marble a Jędrzejowską długa rozpaczliwa walka o prowadzenie, w której Amerykanka na moment jeszcze się uchroniła przed porażką. Jędrzejowska, mając 6 gemów i 40 punktów, trzykrotnie uzyskała przewagę i trzykrotnie utraciła ją na korzyść Marble, która ostatecznie wygrała tego gema, wyrównując na 6:6. Następne dwa gemy Jędrzejowska zdobyła już bez większego oporu ze strony Amerykanki, która była wyraźnie wyczerpana.

W następnym secie Jędrzejowska początkowo zdobywa dwa gemy i prowadzi 2:0. Amerykanka rzuca wszystkie na jedną kartę i rozpaczliwym wysiłkiem zdobywa następne dwa gemy, wyrównując na 2:2. Ale to już było wszystko, na co Amerykanka

mogła się zdobyć. Polka wygrała kolejno 4 gemy, a zarazem i mecz już bez większego wysiłku. Ogółem pierwszy set trwał 35 minut, a drugi 25. Zwycięstwo Polki było entuzjastycznie oklaskiwane przez 12-tysięczny tłum widzów, przyglądający się z zainteresowaniem meczowi, rozegranemu oczywiście na słynnym centralnym kortie Wimbledonu. W loży oficjalnej spotkaniu przyglądali się ambasador R. P. i pani Raczewska.

Drugi półfinał pomiędzy Francuzką Mathieu i Angielką Round wykazał bezapelacyjnie przewagę Angielki. Angielka wygrała tak wspaniałą klasę gry, że jeśli w sobotę w finale z Jędrzejowską będzie grała tak świetnie, Polka będzie miała niesłychanie trudne zadanie, aby jej dorównać.

Uczestnicy wyścigu kolarskiego dokoła Polski w Poznaniu

Poznań, 1. 7. (PAT.) Na stacji pogotowia ratunkowego udzielono wczoraj pomocy lekarskiej dwóm uczestnikom wyścigu kolarskiego dokoła Polski — Dudzie z Krakowa i zawodnikowi warszawskiemu Ignaczkowi. Duda uderzył się w pobliżu Poznania o drzewo i zranił sobie nogę, a Ignaczak zadrapał sobie lewą rękę, rana począła się jątrzyć i groziła zakażeniem. Po wczorajszym programowym wycieczku będą oni mogli jednak uczestniczyć w dalszym rajdzie.

W czwartek kolarze, biorący udział w wyścigu zwiedzili zakłady firmy „Centra”, a w godzinach południowych wyjechali do pobliskiego Ludwińcowa gdzie podejmowani byli przez firmę „Stomil”.

Podziękowanie

P. Wojewody Raczewicza

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczewicz tą drogą dziękuje organizacjom, stowarzyszeniom, związkom itp. oraz wszystkim, którzy złożyli życzenia w dniu Jego imienin.

Szef sztabu głównego gen. Stachewicz wyjechał do Bukaresztu

Warszawa (PAT) W dniu wczorajszym pociągiem popołudniowym wyjechał do Bukaresztu szef sztabu głównego gen. bryg. Wacław Stachewicz.

W podróży, która potrwa około tygodnia, towarzyszy szefowi sztabu głównego jego zastępca gen. bryg. Tadeusz Malinowski oraz kilku wyższych oficerów sztabu głównego.

Hojny dar

gotuje społeczeństwo powiatu morskiego dla swego batalionu

Pod przewodnictwem p. wicestarysty Racięckiego przy udziale kilkudziesięciu osób przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa powiatu morskiego od było się w Wejherowie zebranie organizacyjne powiatowego morskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej. Zebrani postanowili, że społeczeństwo powiatu morskiego zakupi i ofiaruje batalionowi morskiemu 3 ciężkie karabiny maszynowe wraz z pełnym rynsztunkiem, 3 lekkie karabiny maszynowe, 65 zwykłych karabinów i 190 hełmów. Wręczenie broni odbędzie w pierwszych dniach października, jednocześnie odbędzie się wręczenie sztandaru również ufundowanego przez społeczeństwo powiatu morskiego.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych deszcze padały w wileńskim, na Polesiu, Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Natomiast pozostałe dzielnice miały pogodę słoneczną i ciepłą. O godz. 14 termometr wskazywał: 12 stopni w Pińsku, 14 w Wilnie, 15 w Gdyni i Zaleszczykach, 16 w Lublinie, 19 w Warszawie i Poznaniu, 20 w Bydgoszczy i Łodzi.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 2 bm.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów głównie na zachodzie i w środku Polski. Nieco cieplej.

Linia kierunkowa sprawy robotniczej w Polsce

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc wygłosił w Katowicach przemówienie zasadniczej wagi, a mianowicie o sile i znaczeniu świata robotniczego. Właśnie w Katowicach, mieście otoczonym lasem kominów fabrycznych w wielkim centrum naszego górnictwa, naturalnych bogactw Polski takie przemówienie Szefa Obozu było potrzebne.

Jeśli gdzie o tej sile i znaczeniu należy mówić, jeśli gdzie „genius loci” sprzyja rozważaniom na temat roli polskiego świata pracy — to chyba przede wszystkim tam, w tej dzielnicy Polski, która — jak to podkreślił płk. Adam Koc — „ma wyraźny charakter dzielnicy robotniczej”.

Bo przecież robotnik budował wielkość gospodarczą tej polaci kraju i robotnik też jest powołany, aby stał na straży tej wielkości.

Robotnik ma przecież w dziejach zmaganiach naszych o wolność i niepodległość chlubną kartę. On to na Śląsku na swych barkach dźwigał brzemień trudu o narodowy charakter prastarej ziemi piastowskiej, on wykuwał drogę do wolności, on bronił warsztatów pracy, on przekazał nam wspaniałą tradycję ofiarnych walk, stoczonych w najcięższych warunkach i z największym porywem entuzjazmu. To też słusznie powiedział szef O. Z. N., że te walki, jakie przyszło robotnikowi śląskiemu stoczyć w przełomowych chwilach, gdy ważyła się kwestia przynależności Śląska do Polski, są „nie tylko wspomnieniami bohaterskiej przeszłości — są one żywym przykładem, co może sprawić karny duch ludu polskiego, są wielką nauką, gdzie należy szukać źródeł siły polskiej i jak przyszłość narodu i państwa budować”.

Cóż więc dziwnego, że właśnie to środowisko, opromienione bohaterską tradycją i ten teren, będący skupiskiem największych zespołów robotniczych, obrał szef Obozu, zmierzającego do zjednoczenia twórczych sił narodu, by tu wypowiedzieć się — jak się wyraził — „o liniach kierunkowych sprawy robotniczej w Polsce”.

Dwie zasadnicze sprawy wysuwają się tu na czoło. Po pierwsze: stosunek robotnika do warsztatu pracy; po wtóre: stosunek wszystkich innych warstw — a więc kapitału, pracodawców, rządu itd. — do spraw robotniczych.

Zarówno w pierwszym, jak i drugim zagadnieniu jest wiele do zrobienia, do przeinaczenia i zreformowania.

Czyż — jeśli chodzi o stosunek robotnika do warsztatu pracy — ma się on kształtować wedle ówczesnych nam wzorów egoizmu klasowego? Czyż i nadal mamy uznawać hasła separatyzmu klasowego warstw robotniczej? Czyż przyjmujemy doktrynę — w imię której związki klasowe szermowały wśród rzeszy robotniczej — iż najważniejsze i właściwie jedyne dla tej rzeszy są sprawy materialnej i technicznej natury? Czyż mamy nadal utrzymywać ten stan, by robotnik „czuł się tylko techniczną siłą roboczą”?

Szef Obozu wskazał światu robotniczemu inną linię kierunkową. Linia ta ma oznaczać aktywność świata pracy, ale aktywność ta to nie walka klasowa, ale przede wszystkim twórcza postawa w walce o materialne i moralne dobra państwa i narodu.

To jedna strona zagadnienia.

Druga — niemniej ważna, obejmuje stosunek „czynników, które byt robotnika poza nim kształtują”, do spraw robotniczych. Wiemy, że ten stosunek musi ulec zasadniczej przemianie. Czasy, w których monarchie warstwę robotniczą traktowały jako siły eksploatacyjne, same uprawiając wyzysk i tolerując go u t. zw. „sfer posiadających” należą na szczęście do przeszłości. Dziś wyobrazić sobie już nie sposób rządu, któryby stał na stanowisku eksploatacyjnym w stosunku do warstwy robotniczej. Wręcz przeciwnie: polityka społeczna rządu jest od tego bardzo daleka. Niemniej jednak są siły w społeczeństwie, które egoizmowi klasowemu przeciwstawiają jeszcze egoizm kapitalistyczny. To są te „czynniki, które byt robotnika poza nim kształtują”, ale wciąż jeszcze wykazują tendencję, by ten „byt robotnika” podporządkowany był ciałom i do nad-

O szlak wodny Czarne Morze - Bałtyk

W oficjalnych przemówieniach i toastach z okazji wizyty króla rumuńskiego w Polsce, podkreślano z naciskiem, że zgodna współpraca polityczna polsko - rumuńska tworzy potężny mur, który biegnąc od Bałtyku do Morza Czarnego odgradza zdecydowanie Europę od Azji.

Nie można pominąć milczeniem korzy-

ści gospodarczych wypływających z powstania wspaniałego szlaku wodnego: Czarne Morze — Bałtyk.

Pod światłymi rządami króla Karola ekonomiczny rozwój Rumunii postępuje naprzód w tempie amerykańskim. Przy takim tempie bazowanie całej gospodarki na stosunkowo dość zamkniętym basenie Mo-

rza Czarnego, stwarza w wielu wypadkach sytuację nie zupełnie wygodną, a przede wszystkim korzystną.

Z drugiej strony miniaturowy skrawek wybrzeża morskiego dla 34-milionowej Rzeczypospolitej, przy jej wielkich możliwościach eksportowych na rynki Bliskiego i Dalekiego Wschodu, co przecież kiedyś wejdzie w fazę konkretną, „wytworza konieczność zainteresowania się innymi, dla wspomnianego eksportu istotnymi portami i możliwością ścisłej z tymi portami kollaracji.

Nie ludźmy się — ani jutro, ani pojutrze nie połączy dwu basenów morskich wspaniały kanał, dzięki któremu będzie można uruchomić między Polską a Rumunią idealnie sprawną żeglugę śródlądową.

Wizyta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie i Króla Karola w Warszawie, znakomicie przyczyniły się do ugruntowania trwałych wzajemnych współpracy obydwu narodów na wszystkich odcinkach, a co za tym idzie łączność Bałtyku z Morzem Czarnym z rejonów symboliki przeszła na twardą ziemię rzeczywistości, która każe nam wierzyć, że niedaleką jest chwila, kiedy kanał połączy spławny nurt rzek polskich ze spławnym nurtem rzek rumuńskich, a co za tym idzie: szary Bałtyk ze słonecznym rozlewiskiem Morza Czarnego, stwarzając jeszcze jedno ogniwo polskorumuńskiej wspólnoty na wszystkich odcinkach coraz bardziej trudnego życia.

Dobroczynne działanie słońca

należy uzupełniać przez nacieranie skóry kremem Eukutol 5. Wnikając w głębsze warstwy skóry, Eukutol 5 chroni od bolesnych oparzeń słonecznych i przyczynia się do pięknego, równomiernego opalenia.

EUKUTOL 5 krem matowy w tubkach.

Eukutol Krem biologiczny

Olejek słoneczny na sportowe opalenie. **EUKUTOL**

W kraju czerwonej utopii

Produkcja „sztucznego” dorobku gospodarczego w Sowietach

W słynnym reportażu „Powrót z Rosji” Andre Gide'a mówi się o tym jak robotnicy zachodnio - europejscy zaproszeni na pokazową wycieczkę po Sowietach wprawili w zdumienie pyszniących się swą zawrotną „stachanowską” wydajnością pracy towarzyszy rosyjskich, gdy stanęli od niechcenia przy warsztatach, czy w sztolniach i kilkakrotnie przekroczyli najwyższe normy wydajności sowieckiej.

W rzeczywistości jednak groźne olbrzymy, kiedy się przestanie na nich patrzeć przez powiększające szkła filozoficznej re-

klamy, okazują się prawie karłami.

Ten efekt jest właściwie zupełnie zrozumiały i trzeba się tylko dziwić tym, którzy pozwolili się porwać fantazji bolszewickich samochwałów.

Spółeczno - gospodarcza polityka Sowietów, sztukając oparcia w masach i nie mogąc go znaleźć w chłopstwie, dąży celowo do powiększenia liczebności klasy robotniczej. W tym celu naturalny pęd urbanistyczny rozpompowano rzeczywistość do niebywałych rozmiarów, nasycając ośrodki wielkimi ilościami sproletaryzowanego chłopst-

wa i na gwałt tworząc różne kombinaty przemysłowe w rodzaju Dnieprostroju, Magnitogorska itd. Do masowej wędrowki ludzi z miast do wsi przyczynił się znakomicie głód, szef sowieckich zandarmów, jak go ktoś nazwał. W rezultacie istotnie podniesiono znacznie stan klasy robotniczej. Według oficjalnych statystyk ma być w tej chwili w Rosji sowieckiej do 22 milionów proletariatu miejskiego robotniczego, w porównaniu z jakimiś 6 milionami przed wojną.

Jasna jest rzecz, że nie można w kraju o tak niskiej kulturze dokonać równie gwałtownego przesunięcia składu czynników społeczno - ekonomicznych.

I tu jesteśmy u jednego z zasadniczych źródeł, znikomej wartości i jakości tak ilościowo imponującej produkcji sowieckiej.

Dla zorientowania się w trafności naszych wywodów, spróbujemy zapoznać się ze stanem rzeczy w jakiejś większej, o znaczeniu podstawowym, gałęzi produkcji przemysłu mechanicznego. Weźmy więc np. produkcję lokomotyw i wagonów.

Jest rzeczą, przeciw powszechnie znaną, jak groźne spustoszenie istnieje w sowieckiej komunikacji kolejowej. Możliwość jakiegokolwiek zmiany jest nie do pomyslenia bez poprawy stanu produkcji wagonów czy parowozów. O słuszności tego postulatu może nas przekonać choćby ten jeden szczegół, że cały plan magazynowania zboża na Ukrainie zachwiał się m. in. dlatego, iż zamiast potrzebnych 46,5 tys. wagonów, koleje dały do dyspozycji tylko 27,3 tysiące. Tak było w roku zeszłym, a co jest dzisiaj? Niewątpliwie znacznie gorzej.

Produkcja i naprawa lokomotyw, to istne kuriozum humorystyczne. Montownia w Barabińsku np. na 60 „zreparowanych” lokomotyw ani jednej nie wypuściła bez defektu. Montownia w Ługańsku, uchodząca za wzorową dla całych Sowietów, bardzo często wypuszcza parowozy, które mają do 150 najrozmaitszych braków montażowych.

A teraz rzecz najnamacniejsza, oto statystyka sowiecka stwierdziła, że winę za te wszystkie uchybienia ponoszą pracownicy, w 88,2 proc., techniczny personel — (inżynierowie) tylko w 5,4.

Nic dziwnego. Dość powiedzieć, że ciężki przemysł sowiecki zatrudnia aż 40 proc. kobiet. Ładna to rzecz „emancypacja”, i praca kobiet taniej kosztuje, ale za to zamiast produkcji wartościowej ma się bra-

Z pobytu królewskich gości rumuńskich w Warszawie



Zdjęcie przedstawia JK Mość króla Karola wraz z otoczeniem na terenie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.

miernych zysków zmierzającym interesom.

I przed tym właśnie chce Obóz Zjednoczenia obronić świat pracy. „Mobilizować będziemy — ogłasza szef Obozu — wszystkie siły i środki państwa i całego społeczeństwa, aby wspólnym, planowym wysiłkiem stale i wytrwale poprawiać warunki, w jakich żyje i pracuje robotnik polski”.

A więc — dwa zdania, które czekają na realizację. Wciągnięcie świata pracy w orbitę świadomej współpracy, uaktywnienie robotnika w roli „współtwórcy gospodarczych i moralnych wartości narodu” — i obrona robotnika przed „czynnikami poza nim” drogą mobilizacji wszystkich sił, by stworzyć dla rzeszy robotniczej możliwie najlepsze warunki pracy i życia.

Prawda w sprawie artykułu „Rolnictwo a Gieldy Towarowo-Zbożowe”

Anonimowy autor w nr. 143 z dn. 26 czerwca 1937 r. „Codziennej Gazety Handlowej” zajął się moim artykułem pod tytułem: „Rolnictwo a Gieldy Zbożowo-Towarowe”, umieszczonym w codziennej prasie pomorskiej. Jest zwyczajem, że dyskusja toczy się na tych samych łamach, gdzie została podjęta, a to z tego względu, że czytelnicy innej prasy, nie znając artykułu zasadniczego nie są w możności zorientować się, czy dyskusja ma słusność, czy też autor artykułu. Poza tym artykuł mój był podpisany, a mój dyskusant kryje się poza redaktorem odpowiedzialnym. Zasadniczo w takich wypadkach, gdzie autor występuje anonimowo nie podejmuję dalszej dyskusji, obecnie czynię dlatego odstępstwo, że autor artykułu jest mi osobiście znany, a tendencje aż nadto wyraźne.

Również dla tego odpowiadam, że autor artykułu dyskusyjnego świadomie i bezpretensjonalnie wprowadził w błąd opinię publiczną, cytując w cudzysłowie, jakoby wyjątki z mojego artykułu, co świadczyłoby, że takie zdanie czy też twierdzenie wypowiedziałem, podczas gdy twierdzenia takie w ogóle w artykule moim nie wypisałem.

Tyle wstępu. A teraz wykażę, że autor napisał nieprawdę.

Przechodząc do strony merytorycznej muszę stwierdzić, 1) że nigdy i nigdzie, a szczególnie w moim artykule pod tyt. „Rolnictwo a Gieldy Zbożowo-Towarowe” nie wypowiedziałem zdania, któreby dawało podstawę do konkluzji, że celem mego artykułu jest „wykazanie konieczności zbliżenia producenta rolnego do odbiorcy i nakłonienie rolnictwa do czynnego udziału w Gieldach, co wywołuje według p. Głębowicza reakcję kupiectwa, które pragnęłoby wyeliminować z Gield rolnictwo”.

2) Nie napisałem następującego zdania, które anonimowy autor ujął w cudzysłowie a więc, jako pochodzące ode mnie: „U sfer kupieckich przejawia się tendencja wyeliminowania rolników i ich organizacji z gield itd.”.

3) W żadnym zdaniu mego artykułu nie „imputuję kupiectwu tak agresywnych zamierzeń w stosunku do rolnictwa”.

Natomiast w zaatakowanym przez anonimowego autora moim artykule na wstępie zajmuje się stroną, że się tak wyrażę, historyczną kształtowania się aspiracji rolniczych w stosunku do gield i odruchów, które osobiście obserwowałem i które były wówczas notoryczne ze strony niektórych gield. Faktem jest, że na wielu gieldach towarowych w Polsce rolnicy nie mieli reprezentacji, że o tę reprezentację zabiegali i że Izby Rolnicze były rzecznikiem tego stanowiska rolników, i na wstępie artykułu napisałem „ze sfer kupieckich przejawiała się znów tendencja wyeliminowania rolników i ich organizacji z gield itd.”. Co innego jest napisać, że takie tendencje się przejawiały, a co innego, że takie tendencje się przejawiają. Jeśli chodzi o przeszłość, mogę autorowi dostarczyć szeregu dowodów, co do słuszności mego twierdzenia, wspomnę tylko jeden, że na niektórych gieldach rolnictwo i jego organizacja miały statutowo zastrzeżone przedstawicielstwo przez 4 członków kurii rolniczej, obecnie w tej samej gieldzie kuria rolnicza składa się tylko z 3-ch członków. Niewątpliwie nie można w tym wypadku powiedzieć, że rolnictwo doznało poparcia ze strony innych grup, zasiadających w Radzie Gieldowej. Naodwrot handel miał tylko 4 przedstawicieli, obecnie ma ich 8-miu, przemysł miał również 4 — obecnie ma 5. Z tego wniosek oczywisty, że twierdzenie, że przejawiała się tendencja wyeliminowania rolników z gield jest co najmniej uzasadnione.

Żałuję, że autor dyskusyjny nie przytoczył następującego mojego zdania „Należy wyjaśnić, że stanowisko rolnictwa wzgl. gieldy jest pozytywne”, gdyż wszystkie jego wywody, wychodząc z błędnych założeń zawierają błędną argumentację. Kończąc tę część w odpowiedzi stwierdzam jak najkategoryczniej, że twierdzenie, iż „p. Głębowicz imputuje kupiectwu agresywne zamierzenia w stosunku do rolnictwa”, jest nieprawdziwe.

Jak niedostatecznie orientuje się mój dyskusant w zadaniach rolnictwa świadczy choćby takie zdanie, „że zadaniem rolnika jest przede wszystkim produkcja i jej stale udoskonalanie, zadaniem kupca jest odbiór wyprodukowanych przez rolnika towarów”. Autor nie zna prasy rolniczej i definicji handlu spółdzielczego. My, rolnicy, uważamy spółdzielnie za dalszy ciąg procesu gospodarczego warsztatów rolnych, za swoich pełnomocników, którzy mają zastąpić zbędne pośrednictwo w wymianie handlowej. Spółdzielnie nie są w naszych oczach instytucjami odrębnymi od procesu wytwarzania i udoskonalania ziemiopłodów. Dalej, autorowi nie jest znana oficjalna tendencja czynników rządowych popierania spółdzielczości rolniczej, co wyraża się choćby w ulgach podatkowych tym spółdzielniom przyznawanych, a więc nikt nie może postawić czynnikiem ustawodawczym czy Rządowi zarzut, że walczą z kupiectwem prywatnym, popierając spółdzielczość. Czy można wobec tego postawić ko-

mukolwiek zarzut, nie wyłączając mojej osoby, że podnosząc hasło zbliżenia producenta do konsumenta przez wyeliminowanie zbędnych ogniw wymiany, jednocześnie prowadzi się walkę z kupiectwem?

Dlatego też twierdzenie, że zadaniem rolnika jest tylko produkcja, a nie zbyt bezpośredni ziemiopłodów przez samego rolnika, czy też jego organizacje jest niezrozumieniem rzeczywistości wśród której w Polsce żyjemy i niezajomością stosunków w innych krajach rolniczych, jak Litwa, Łotwa, Dania, Belgia, itp., gdzie dominującą formą handlu rolniczego jest zbyt produktów przez organizacje spółdzielcze, a więc przez samych rolników.

W artykule moim nie napisałem i nie wypowiedziałem poglądu, żeby makler zastąpił kupca, a w szczególności nie wystąpiłem „z propozycją, by makler zastąpił dotychczasowego pośrednika kupca”, a całkowicie nieprawdziwym jest, abym gdziekolwiek oświadczył, że „handel zbożowy winien ulec zasadniczej reorganizacji w ten

sposób, by zniknął dotychczasowy kupiec prywatny, nabywający i sprzedający zboże na własny rachunek, a jego miejsce zajął makler zbożowy”. Natomiast napisałem: „Rolnictwo zależy na tym, aby wykształcił się i utrwał typ kupca poważnego, pracującego bezpośrednio z rolnikiem, a nie pośrednika, pracującego łańcuchowo z dalszymi pośrednikami”.

Dla inteligentnego czytelnika wystarcza zestawienie tych dwóch zdań, aby wykażać, jakie są tendencje anonimowego autora i co mają za cel.

Do podobnych „prawd” również zaliczyć należy zdanie dyskusanta, „Ilość ta (maklerów) miałaby skupić w swych rękach — jak chce tego p. Głębowicz — cały handel zbożowy w Polsce”.

Szanowny Autorze, być może że Pan tego pragnie, ale ja tego nie chcę i nigdzie tego nie napisałem, natomiast odnośnie mojego zdania brzmi: „Dlatego ważną funkcję w pojęciu rolnictwa ma do spełnienia makler gieldowy, pracujący w charakterze po-

średnika między producentem a ostatnim odbiorcą jego zboża itd”. Jeżeli Pan zna rozporządzenie o gieldach i oparte na nim rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 marca 1923 r. o obowiązkach maklerów przysięgłych, to powinien Pan wiedzieć, że w § 1 powiedziano, że pośrednictwem przy transakcjach na gieldzie towarowej mogą zajmować się tylko maklerzy przysięgli. Znow pytanie, czy twierdzenie moje, że rolnictwo pragnie widzieć na gieldzie maklera jako pośrednika może kogokolwiek dotknąć jeżeli zgodnie z ustawami i innymi przepisami prawnymi makler jest pośrednikiem i tylko on może pośredniczyć na gieldzie zbożowo-towarowej.

Dalsze wywody autora na temat maklera są jego osobistym poglądem, wykraczają poza ramy mojego artykułu, i są zupełnie sprzeczne z tym, co znajduje się w przepisach prawnych.

W końcu muszę zająć się rzekomą wytkniętą sprzecznością jaką widzi pan krytyk w moim artykule. A mianowicie między twierdzeniem, że rolnictwu zależy na wykształceniu się kupca poważnego i bezpośrednio z rolnikiem pracującego, a nie pośrednika łańcuchowego, a między zdaniem, że rolnictwo pragnie widzieć w maklerze pełno uprawnionego kupca w charakterze członka gieldy i zaufanego pośrednika, pracującego tylko na kurtaż, a nie kupującego na własny rachunek.

Jakiego rodzaju sprzeczność istnieje między tymi twierdzeniami? Kto przynajmniej cokolwiek rozumie się na obrocie gieldowym i na roli jaką na gieldzie spełnia makler a kupiec poważny, ten pogląd, wyrażony w moim artykule, dokładnie rozumie, a nie zrozumie wywodów dyskusanta. Przecież wyraźnie powiedziano, że makler musi być pośrednikiem a nie nabywaczem zboża na własny rachunek, czyli rolę nabywcy i sprzedaży pozostawiono kupcowi. Makler za swoją czynność bierze około 1% złota, pośrednik nie będący maklerem ponad 100 zł. od 15 ton zboża. Makler bierze kurtaż pośrednik różnicę ceny. Zarówno jednak makler jak i pośrednik, nie będący maklerem, pośredniczą między rolnikiem a kupcem trzecim. W jaki sposób autor dochodzi do wniosku, że „p. Głębowicz chce zastąpić kupca maklerem”, to jest jego osobista tajemnica, niezgodna z moimi na tę sprawę poglądami.

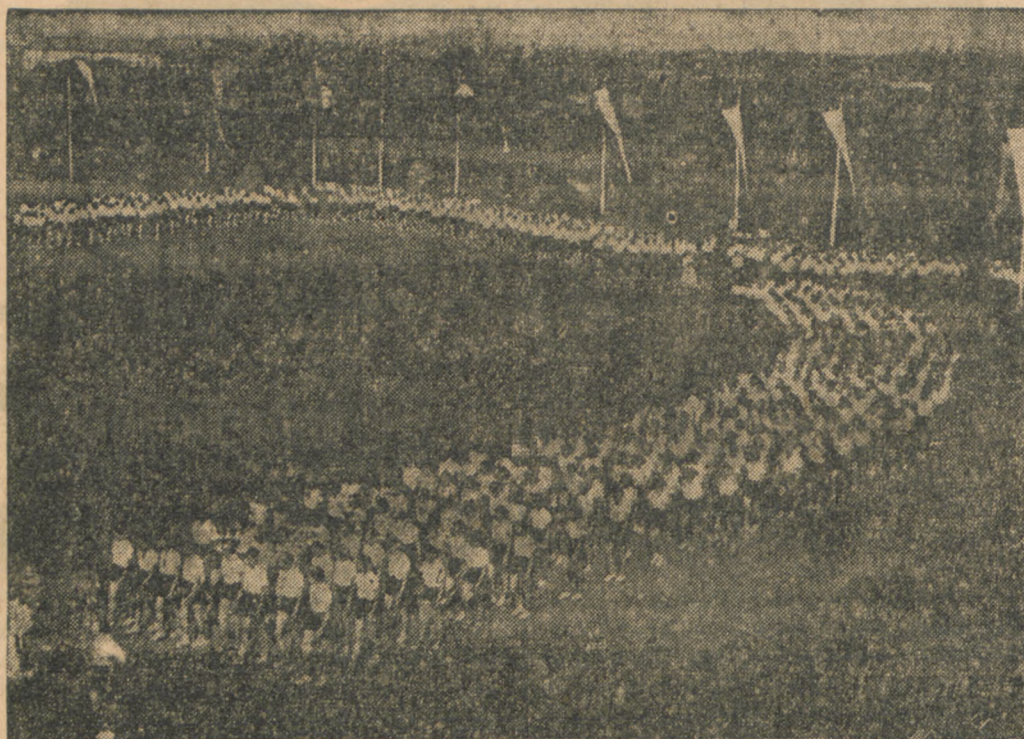
Dlatego zająłem się wywodami anonimowego autora, że w sposób tendencyjny niezgodny z rzeczywistym brzmieniem mego artykułu i wbrew wypowiedzianym przezemnie twierdzeniom w sposób dowolny i niezgodny z prawdą, wypowiedział szereg poglądów, które mnie przypisuje, a które z moimi poglądami nie mają nic wspólnego.

W końcu czekam na realizację demagogicznej mwoakacji aby gieldy dały odpowiedź na twierdzenie, że „stanowisko, że gieldy są instytucjami kupieckimi — jest przestarzałe nie odpowiadające istotnej przemianie poglądów na rolę wymiany rolniczej itd.”. Gotów jestem służyć memu dyskusantowi odpowiednią literaturą, przynajmniej statutami gield towarowych w Polsce, według których Radę Gieldową stanowią rolnicy, kupcy, przemysł, przedstawiciele izb samorządu gospodarczego, a więc rolniczych, przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych, wojska, organizacji społecznych, zarządów miejskich itp. Czy taka organizacja gield przed 30 laty była do pomyslenia? Czy konstrukcja obecnych gield towarowych nie stanowi przemiany w pojęciach na dotychczasowy charakter gieldy, czy na bieg spraw gieldy nie mają obecnie poza kupcami wpływu rolnicy, przemysłowcy, zarządy miejskie, organizacje rolnicze, samorząd gospodarczy itd.

W każdym razie na ten temat gotów jestem podjąć dyskusję, o ile odnośnie artykuły będą utrzymane na poziomie odpowiednim i nie będą zawierały tak, jak ten, na który obecnie odpowiadam twierdzeń nieprawdziwych i wniosków, których z mego artykułu inteligentny czytelnik, rozumiejący się na zagadnieniu nie mógł wyłuskać.

Jan Głębowicz.

Zlot Sokolstwa Polskiego w Katowicach



Zdjęcie przedstawia marsz drużyna sokolich na boisko ćwiczebne, na którym odbyły się wolne ćwiczenia.

Wiceminister Sokołowski powrócił z Ameryki

Po przeszło dwutygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych A. P. powrócił do Warszawy wiceminister przemysłu i handlu p. M. Sokołowski. Podczas swego pobytu w Waszyngtonie i Nowym Jorku, wiceminister Sokołowski

przeprowadził z amerykańskimi czynnikami oficjalnymi szereg rozmów, związanych ze stosunkami umownymi pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Dodatkowy kredyt dla gospodarstw rolnych dotkniętych klęską żywiołową

Ogłoszona ustawa w Dzienniku Ustaw, dnia 30 czerwca rb. zawiera pewne zmiany w budżecie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych przez zwiększenie subwencji na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi o sumę 700 tys. zł. Ponadto w budżecie — zwiększa się wpłatę do skarbu państwa w dziale „Monopol Spiryтусowy” o kwotę 700 tys. zł.

Przedłużony ostatnio prowizorycznie na okres dwóch miesięcy układ gospodarczy polsko-węgierski wygasa w dniu 30 bm. — Rokowania prowadzone w Budapeszcie pomiędzy delegacją polską i węgierską o nowy układ handlowy, doprowadziły do uzgodnienia zasadniczych jego zrzębów. Delegacja polska powróciła do Warszawy, gdzie odbyło się ostateczne ustalanie szczegółów i opracowywanie tekstu układu. Stronę węgierską reprezentowało poselstwo warszawskie i specjalny delegat węgierskiego urzędu handlu zagranicznego.

Układ parafowano w środę 30 bm.

Nowy układ handlowy Polski z Węgrami

Przedłużony ostatnio prowizorycznie na okres dwóch miesięcy układ gospodarczy polsko-węgierski wygasa w dniu 30 bm. — Rokowania prowadzone w Budapeszcie pomiędzy delegacją polską i węgierską o nowy układ handlowy, doprowadziły do uzgodnienia zasadniczych jego zrzębów. Delegacja polska powróciła do Warszawy, gdzie odbyło się ostateczne ustalanie szczegółów i opracowywanie tekstu układu. Stronę węgierską reprezentowało poselstwo warszawskie i specjalny delegat węgierskiego urzędu handlu zagranicznego.

Przedłużony ostatnio prowizorycznie na okres dwóch miesięcy układ gospodarczy polsko-węgierski wygasa w dniu 30 bm. — Rokowania prowadzone w Budapeszcie pomiędzy delegacją polską i węgierską o nowy układ handlowy, doprowadziły do uzgodnienia zasadniczych jego zrzębów. Delegacja polska powróciła do Warszawy, gdzie odbyło się ostateczne ustalanie szczegółów i opracowywanie tekstu układu. Stronę węgierską reprezentowało poselstwo warszawskie i specjalny delegat węgierskiego urzędu handlu zagranicznego.

Układ parafowano w środę 30 bm.

Drobni rolnicy nie chcą przewagi ziemian w swym samorządzie gospodarczym

Rada Naczelna Związku Izby i Organ. Rolniczych, zwołana w dniu 26 bm. do Warszawy, stanęła przed bardzo trudnym problemem ostatecznego uporządkowania zasad naczelnej reprezentacji polskiego rolnictwa.

Szereg organizacji rolniczych i spółdzielczych stwierdza niedwuznacznie, że proponowane zmiany obecnie obowiązującego statutu Związku odbiegają od założeń, uchwalonych na ostatnim posiedzeniu Rady i są raczej szkodliwe dla drobnego rolnictwa. Drobne rolnictwo twierdzi, że decydującym wpływem na organizację nadal po-

zostanie w ręku większej własności i przemysłu.

Do zmiany wszakże jeszcze nie doszło, bo Rada związku izb i organizacji rolniczych w dniu 26 czerwca powzięła uchwałę, powołującą komisję, która opracuje nowy projekt zmian statutu, wykorzystując przedłożone już do tej pory wnioski. Komisja, której skład ma charakter wybitnie reprezentujący interesy drobnych rolników, dokona lozoptacji członków tych grup, które wysunęły odrębne wnioski, zmierzające do zmiany statutu. Po opracowaniu zmian, uzgodniony projekt zostanie przedłożony do zatwierdzenia pełnej Rady Związku.

Poważna obniżka cła na papier rotacyjny w Czechach

Czechosłowacka rada ministrów uchwaliła obniżyć cło na papier rotacyjny z 84 koron do 8.40 k. cz., czyli do jednej dziesiątej cła dotychczasowego. Decyzja w sprawie obniżki cła na papier rotacyjny wywołana została znacznym podrożeniem papieru krajowego.

Telegramy w kilku wierszach

— NEW YORK. Odbył się ostatnio ślub Mayor Spencer'a pierwszego męża p. Simpson, obecnej księżny Windsor.

— LONDYN. Poselstwo hiszpańskie podaje do wiadomości, że w dniu 24 czerwca b. r. port Civita Vecchia opuściło 8000 żołnierzy włoskich, udając się do Hiszpanii.

Generałowie Bastico i Spuccai, którzy dowodzili większymi jednostkami w kampanii abisyjskiej, wraz ze swoimi sztabami otrzymali przydziały w szeregach armii gen. Franco.

— PRAGA. Według obliczeń dokonanych w końcu roku 1936 Czechosłowacja liczy 15.596.000 mieszkańców, 11.596.000 Czechosłowaków mieszka na wsi a 3.900.000 w miastach. Przeciętna ilość mieszkańców w miastach Czechosłowacji wynosi przeto 34.500 osób a przeciętna ilość mieszkańców w gminach wiejskich 740 mieszkańców.

Błękitni chłopcy na błękitnym złocie

Reportaż ze zlotu Organizacji Młodzieży Pracującej OMP. — widziany oczyma pomorskiego ompiaka

(Od specjalnego wysłannika).

W ubiegłym tygodniu miała Warszawa dwie sensacje. Jedną z nich był przyjazd króla rumuńskiego Karola, druga ogólnopolski zlot Organizacji Młodzieży Pracującej.

Z różnych pociągów przybywających na wszystkie dworce warszawskie wysypywali się „niebiescy chłopcy” — pojąć oczy pięknem stolicy — napelniając ją wesołym gwarem, śmiechem i różnymi piosenkami marszowymi.

razą tym kolegom, którzy na zlot nie mogli pojechać.

Następuje uroczysty moment: Ompiak i Ompiaczka w Imieniu Organizacji składają wieniec udekorowany wstęgami o barwach narodowych i organizacyjnych na grobie Nieznanego Żołnierza. Szeregi zastępy w napiętym bezruchu. Pochylają się nisko orły na sztandarach.

Około tysiąca ompiacek i ompiaków

liczny charakter. Raz pogodnie i wesoło, raz uroczyście i poważnie — jak błaski raz wygasającego to znowu wybucającego jasnym płomieniem ogniska.

Nadszedł ostatni dzień zlotu. Znowu jak błękitna fala — tłumy ompiaków zalały trybuny. Na stadionie rozgrywa się eliminacje zawodów sportowych.

Znowu rzuty, biegi, skoki, gry sportowe — chrypią megafony — w przerwach gra orkiestra — ścisk przy kasie wejściowej, ścisk przy bufecie, ścisk przy zwycięcy, któremu każdy chce uściśnąć dłoń, pogratulować wygranej.

Delegacja zlotu — kompania honorowa ompiacek i ompiaków z błękitnymi sztandarami wyrusza by zaciągnąć wstęgę u wrót sanktuarium narodowego — w Belwederze.

Całe tłumy ompiaków idą wraz z nimi oddać hołd obu marszałkom. Cieniom Wielkiego Marszałka, który odszedł i temu który na Jego rozkaz Go zastąpił.

Megafony rozkrzykują na wsze strony nazwiska zwycięzców — w poszczególnych konkurencjach.

Najlepszy ompiak i najlepsza ompiaczka, najlepszy zespół i najlepsze ognisko — najlepszy warsztat pracy i najlepsze Koło pracy realizacyjnej.



podwaja zdrowotność kąpeli słonecznych!

zetonami — złotymi, srebrnymi, brązowymi.

Orkiestra gra hymn.

Znowu chrypią megafony. Poznajemy głos ob. Malinowskiego.

„Ompiacy! Drugi ogólnopolski zlot, który był przełomem, naszej całej czteroletniej pracy — wykazał, że chcecie i umiecie pracować. Rezultaty waszej pracy bowiem, w wielu wypadkach przeszły nasze oczekiwania.

Jeszcze tylko szerzej rozwinąć nasze błękitne sztandary, jeszcze tylko szerzej zająć nimi kręgi — jeszcze więcej młodzieży do naszych chabrowych szeregów. Okres miniony, to okres kzepnienia organizacji, okres krystalizacji ideologii i form organizacyjnych — okres stojący przed nami — to zadania które musimy wykonać, to jaknajszersze penetracje w młody świat pracy — rozwinięcie i rozszerzenie szeregów. W żadnym mieście, czy miasteczku nie może nie być Ogniska OMP-u.

Jak Polska długa i szeroka niech wszędzie dzwoni nasz hymn:

„Śmiało młodzi do szeregu — wzywaj nas epoki nowej świt... wzniesmy w górę swe



Rozwinęły się białe - czerwone i niebiesko granatowe sztandary, buńczuki i proporce, rozwinęły się długie kolumny marszowe, — oddział po oddziale przybywał na Pragę — gdzie w różnych punktach zakwaterowano poszczególne okręgi.

Okręg Pomorski reprezentowany przez delegację 200 ludzi, przybył późno. Niewygodna podróż kolejną w przepełnionych wagonach, długa droga w upalny ranek z dworca Głównego w Warszawie na Pragę, wynik: nasi „malcy” przemęczeni, nie wyspani nie mogą wziąć udziału w defiladzie. A szkoda! Okręg Pomorski ze swymi barwnymi proporcami, których nie miały inne Okręgi prezentował się naprawdę wspaniale.

Za to gdy chłopcy wypoczęli — podjedli sobie — „coś nie coś” — narobili takiego gwaru — że dwóch naszych instruktorów musiało porządnie nadrzeć sobie gardła, by uspokoić ten wybuch temperamentu spokojnych zazwyczaj Pomorzanków. (Chłopcy tłumaczyli się po tym, że „robili jarmark żydowski”).

Ale — — już „zbióóóórka!“. Wymarsz na stadion AZS'u w parku Paderewskiego, gdzie odbywają się zawody sportowe.

Siedzimy na trybunie na stadionie w parku Paderewskiego. Defilada zawodników! Orkiestra gra hymn złotowy. Przed trybuną kłonią się sztandarzy. Potem biegi, skoki, rzuty — (tu już murowane zwycięstwa Pomorza), pływanie — (i tutaj Pomorzanie góra!).

Trybuny oklaskami witają zwycięzców.

Plac Marszałkowski zakwitł chabrowymi mundurami. Wśród nich jak bukiet maków i stokrotów pomorskich proporce.

Teraz — baczność! Na trybuny wchodzi prezes organizacji pułk. Jur Gorzechowski. Wielu ompiaków i wiele ompiacek widzi go po raz pierwszy. Lecą nawet i ci, którzy znają już dobrze ukochanego Prezesa, wyrażając wzrok w kierunku trybuny.

Padają proste żołnierskie słowa. I trafiają prosto do serc. Bo zawsze między pułkownikiem Jur - Gorzechowskim, a ompiaczką młodzieżą nawiązuje się jakaś dziwna, tajemnicza, złota nie wiążąca serca w nierozzerwalną całość.

„Idźcie budować Nową Polskę — Polskę wielką, potężną, — Polskę mocarstwową —

„Idźcie realizować hasło Naczelnego Wodza — „podciągnąć Polskę w wyż”. — Ze hasło to nie jest dla was tylko pustym dźwiękiem, utartym frazesem — świadczy Wasza dotychczasowa praca. W pracy tej szczęście wam Boże!

Zrywa się gromki, entuzjastyczny, z głębi serc płynący okrzyk: Niech żyje! — Orkiestra gra hymn. Chylą się sztandary.

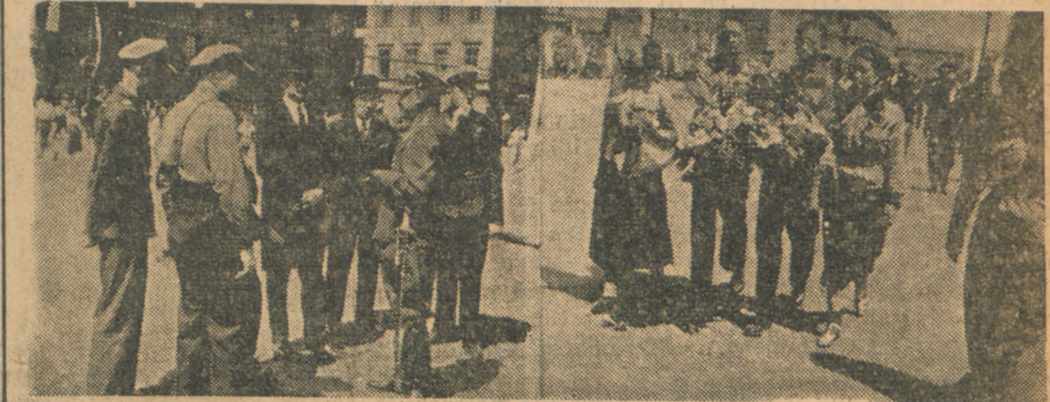
Teraz na trybunie wstępuje prezes Wydziału Wykonawczego Organizacji ob. MałECKI. W dłuższym przemówieniu charakteryzuje dotychczasową pracę Organizacji, — przedstawia plan pracy Okręgów i Ognisk — wskazuje nowe cele, nakreśla nowe wytyczne. To też ompiacy słuchają uważnie i patrzą uważnie — potem wszystko powtó-

żąda przyrzeczenie: że „ślubują Państwu polskiemu jako żołnierzy i obywateli służyć...“ że „walczyć będą o lepszą duszę Polaka... o lepszą przyszłość gospodarczą Polski... o podniesienie i zrównanie świata pracy z wszystkimi stanami.

Wieczorem...

Zabłysło wesołe ognisko. Dookoła mrokiem spowite zwarte Koło ompiackie i zaproszeni goście.

W ciasnym świetnym kręgu ogniska — jak obrazy na ekranie zjawiają się kolejno: — krakowiacz tańczący z werwą zadziernego krakowiaka, to znowu ompiaczka orkiestra błyszcząca miedzianą trąbą, — to solista wygrywający na harmonijce, to skrzypek; ci śpiewają, ten popisuje się swymi zdolnościami, w konkursie krasomówczym, — czyjeś wesołe powiedzenie wywołuje śmiech, serdecznego śmiechu. — Nastrój miły, swobodny, lecz w miarę uroczysty i poważny. Bo przecież ognisko to uroczystość — posiadająca swój ceremoniał — i swój specy-



Zwycięscy w zawodach sportowych... Wszyscy stoją w długim szeregu. Prezes organizacji pułkownik Jur-Gorzechowski dekoruje dumnie wypięte piersi ompiackie

twarde dłonie.. niech z niedoli każdy drzwi. Ze smutkiem opuszczamy Warszawę.

Letni zjazd Międzynarodowej Unii Radiofonicznej

W dniach 16—26 czerwca br. odbył się w Ouchy—Lausanne w Szwajcarii letni zjazd Międzynarodowej Unii Radiofonicznej, podczas którego odbyło się walne zgromadzenie Rady i Komisji Unii. W posiedzeniach brali udział przedstawiciele radiofonii 20 krajów europejskich oraz radiofonii amerykańskich i Indyj Holenderskich.

Zjazd miał na celu omówienie środków, które zapewniłyby słuchaczom najdoskonalszą jakość audycji tak pod względem programowym jak i technicznym. Jednocześnie zjazd rozpatrywał sposoby obrony interesów radiofonii.

Postanowiono zaprosić Australię do zorganizowania IV koncertu światowego, któ-

ry byłby nadany na przyszłą wiosnę. Poza tym Komisja Programowa opracowała szereg wniosków, które zostały przyjęte przez Radę. M. in. omówiono zrealizowanie projektu o „wymianie reporterów radiowych”. Sprawozdawcy ci nadawali by w krajach, które zwiedzają, ciekawe reportaże obrazujące życie i kulturę danego kraju.

Poza tym przedyskutowano sprawę regularnych zjazdów przedstawicieli sekcji programowych poszczególnych radiofonii, naleających do M. U. R., oraz rozpatrzono możliwość wymiany między członkami Unii płyt i taśm, na których zostały utrwalone audycje o znaczeniu historycznym.

W sprawach technicznych przedyskuto-

wano raz jeszcze możliwości najlepszego planu repartycyjnego w zakresie fal radiofonicznych. Ostateczne opracowanie programu repartycyjnego nastąpi w czasie konferencji w Kairze, która odbędzie się w lutym przyszłego roku. Przystudowano możliwości nowych systemów nadawania, a w szczególności synchronizowania kilku nadajników na tej samej fali. Zjazd opracował program badań nad rozchodzeniem się fal. Badania te będą przeprowadzone przy ścisłej współpracy ze stacjami amerykańskimi. Prócz tego rozpatrzono szereg zagadnień specjalnych dotyczących normalizacji mikrofonów, wyposażenia akustycznego studiów i walki z zakłóceniami w odbiorze.

Wreszcie przystąpiono do wyboru władz Międzynarodowej Unii Radiofonicznej na rok 1937-38.

Prezydentem Unii wybrano w następującym składzie: na prezesa w miejsce ustępującego p. M. Rambert (Szwajcaria) wybrano dotychczasowego prezesa Komisji Programowej p. A. Dubois (Holandia). Na wiceprezesów powołano: wiceadmirała Sir Carpendale (Anglia), b. min. P. i T. p. R. Jardiller (Francja), prof. Vallauri (Włochy) i prof. V. Ylöstalo (Finlandia). Na prezesów poszczególnych komisji powołano: Budżetowej — p. R. Starzyńskiego (Polska), Prawnej — p. L. Sourka (Czechosłowacja), Programowej — p. C. A. Dyminga (Szwecja) i Technicznej — p. R. Brallard'a (Belgia).

W uznaniu wybitnych zasług p. M. Rambert'a połączonych dla Unii od chwili jej powstania, walne zgromadzenie nadało mu godność członka honorowego.

Następny zjazd Unii zostanie zwołany do Nicei w końcu listopada wzgl. w początku grudnia br. Zjazd ten będzie miał na celu opracowanie szeregu wytycznych Unii w związku z mającą się odbyć w 1938 roku w Kairze Międzynarodowa Konferencja Telekomunikacyjna.

Nowa seria masowych wyroków śmierci na sowieckim Dalekim Wschodzie

Moskwa (PAT) Na sesji wyjazdowej wojskowego kolegium Sądu Najwyższego ZSRR w Chabarowsku odbył się proces 37 funkcjonariuszów kolei Dalekiego Wschodniej oskarżonych o „t r o c k i z m”, szpiegostwo na rzecz Japonii i działalność sabotażową. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę śmier-

ci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano. W ciągu ostatniego miesiąca rozstrzelano na Dalekim Wschodzie pod analogicznymi zarzutami 131 osób.

Podkreślić należy, iż sowiecka agencja oficjalne wiadomości o tego rodzaju procesach na Dalekim Wschodzie nie podaje.

Zdobycz powstańców

Salamanka, 30. 6. (PAT) Ogłoszona została liczba zdobytego ostatnio przez wojska powstańcze rządowego materiału wojennego. Lista ta obejmuje jedynie materiały zdobyte i dotychczas przeliczone na froncie baskijskim: 220 dział, 276 granatów, 671 karabinów maszynowych, 533 ręczne karabiny maszynowe, 38.000 karabi-

nów piechoty, 8.900 karabinów kawaleryjskich, 120.000 bomb i granatów lotniczych, 47.000 granatów, 17 milionów naboju karabinowych, 25 czołgów rosyjskich, 123 samochody pancerne różnych typów. Liczba czołgów obejmuje tylko czołgi w dobrym stanie.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

Powieść

Wilhelm odezwał się, co już samo przez się było ciężkim wykroczeniem. Naruszył przecież powagę chwili, w której miały zabrzmieć odwieczne słowa Starego Testamentu. Ale jak mówił przy tym! Wszedł w ręce w kieszenie, rozwałił się nonszalancko w krześle i jeszcze uśmiechał się szyderczo.

— Mógłbyś tatko zaniechać nareszcie tego przestarzałego zwyczaju czytania nam biblii po każdym posiłku — powiedział.

— No, pewnie! Najwyższy czas! Jaki dobry Niemiec czyta dziś Stary Testament — te żydowskie łgarstwa? — podchwycił Alfred.

Stary aż usiadł z wrazenia, spoglądając to na jednego, to na drugiego syna sponad oprawnych w żelazo, staroświeckich okularów.

— Co? Co wy mówicie? — wyjąkał. — Coś ty powiedział, Alfred? Łgarstwa? To niesłychane! Jak ty śmiesz odzywać się w taki sposób o świętej księdze, którą z należnym nabożeństwem czytali wszyscy twoi przodkowie? Jak... śmiesz? Jak... jak... wy... wy... nie wstydzicie się młodszego rodzeństwa?

Zachystując się z oburzenia, stukał kośćmią pięścią w stół, patrząc bezradnie na pozostałych dwoje dzieci. Ale i tamci zawiedli jego nadzieje. Gruba jak kluska Hilda siedziała ze spuszczoną głową, patrząc tępo w talerz, a Otto przypatrywał się pilnie musze, która, przeczimowawszy pomyślnie w ciepłym mieszkaniu, sfrunęła tylko co z sufitu na stół i laziła ociężale po obrusie.

— Ty, Otto! — wykrztusił stary młynarz. — I, ty Hilda, Czyście słyszeli, co tu prawią wasi bracia? Łgarstwa — powtarzał w zdumieniu. Żydowskie łgarstwa! To straszne! To okropne! To przecież istne bluźnierstwo.

— Ale bo tatko doprawdy irytuje się niepotrzebnie — szepnęła wreszcie tłusta Hilda, nie podnosząc oczu z nad talerza.

— Czekaj, Hilda! — wtrącił nagle Otto krzykliwym głosem niewypierzonego kogucika. — Ja wytłumaczę ojcu. Alfred nie powiedział tego w takim znaczeniu, jak się tatkowi zdaje. Tu jest nieporozumienie. Oni obaj wiedzą, że Stary Testament, o którego tatko tak się przyzwyczaił, niezupełnie odpowiada nam, ludziom rasy nordyckiej. No i Alfred chciał powiedzieć, że my, Niemcy nordyccy nie potrzebujemy się kierować obcymi mitami, bo mamy własne, daleko lepsze i ładniejsze. No i...

— Dosyć! Zamilcz już, Otto! — zawołał ojciec z jakąś rozpaczą w głosie. — Nie mów nic więcej. Ja sam widzę teraz, że ty, Otto, miałeś rację. Ja, rzeczywiście przestałem was rozumieć. Nordyk? Mity? Co to znaczy? To takie jakieś dziwne słowa. Ja ich nie rozumiem, ale wiem za to, skąd wy je znacie. Ty też chodzisz z tym przybłądę, Otto! Tak! To od niego poszła cała ta zaraza na naszą biedną ziemię.

Urwał i przyjrzał się najmłodszemu synowi sponad szkieł swych staroświeckich okularów tak badawczo, jakby miał przed sobą kogoś obcego, kogoś widzianego poraz pierwszy.

— Tak. Ty też, Otto — ciągnął dalej, westchnąwszy głęboko, jak człowiek, którego obarczono nagle

nowym wielkim ciężarem. — No, nic. Ja dotąd nie miałem z tobą żadnego zmartwienia. Byłeś zawsze dobrym dzieckiem. Ja jeszcze pogadam z tobą, Otto. Ale nie teraz. Może nawet nie jutro. Ja tymczasem pogadam tylko z Wilhelmem.

Gruba Hilda poruszyła się niespokojnie.

— Lepiej niech się tatko nie irytuje — odezwała się z pewną troskliwością w głosie. — Tatko wie przecież, że gniew tatkowi szkodzi.

— Pogadam z Wilhelmem — powtórzył z uporem stary młynarz nie zwracając uwagi na córkę. — Ty, Wilhelm! Słuchaj, co ci powiem. Ty nie chcesz znać Pisma Świętego, a szkoda. Gdybyś je czytał uważnie, może w twoim młodym sercu nie zamieszkałoby kłamstwo. Słuchaj, Wilhelm! — podniósł głos. — Coś ty powiedział wczoraj tej gajowej z Teresinka? Że u nas ktoś kradł kury? Jak ona mogła uwierzyć, że u nas kradziono kury, pytam ciebie. Przecież wszyscy wiedzą, i ona także, że od czasu śmierci twojej matki, ja nie trzymam żadnych kur. To było kłamstwo.

Wilhelm starał się nadrabiać miną, ale mu się

Z międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu



Zdjęcie przedstawia J. Em. Legata Papieskiego ks. Prymasa kardynała dr. Augusta Hlonda pod pomnikiem Najśw. Serca Jezusowego w Poznaniu, przed udzieleniem tłumom, zgromadzonym na wielkiej manifestacji katolickiej apostołostwa błogosławieństwa.

to nie udawało. Jego puciołowata, czerwona twarz pokryła się grubymi kroplami potu, a podbródek drżał nerwowo. Kręcąc się na niemiłosiernie skrzypiącym krześle, to podpierał się rękami, to znowu chował je pod stołem. Starał się przy tym spoglądać ojcu wprost w oczy, ale nie mógł i po chwili opuścił nisko głowę, jak winowajca, oczekujący z ust surowego sędziego jeszcze gorszego oskarżenia. W podobny sposób zachowywali się dwaj młodsi bracia, chociaż stary młynarz zdawał się zapominać o ich obecności i zwracał się wyłącznie do swego pierworodnego.

— Jeden występek rodzi drugi — podjął znowu uroczystym tonem kaznodziei, nie odwracając od syna zimnych bladoniebieskich oczu. — Mały występek prowadzi do większego. Kłamstwo jest ojcem i matką zbrodni. — Wilhelm! — krzyknął nagle. — Ty stałeś się zbrodniarzem! Ty chciałeś zabić człowieka!

Podniósł się i, nachylony nad stołem, wpatrzony w syna, trząsł w milczeniu siwą brodą, podnosząc do góry drżące ze wzruszenia i starości dłonie, podobny w tej chwili do biblijnego patriarchy, karzącego wyrodnego potomka. Chciał coś mówić jeszcze, ale gniew pozbawił go głosu, i ruszał tylko bezsilnie rękami, z których nie wydobywał się żaden dźwięk.

— Tatku! — krzyknęła Hilda zrywając się z krzesła.

Podbiegła do niego w sam czas, bo stary młynarz zachwiał się nagle, gotowy całym ciężarem ciała runąć na stół. Upadłby na pewno, gdyby w porę nie podtrzymała go ręce córki. Hilda była bardzo silna, a jednak ugięła się nieco, kiedy oparł się na jej ramieniu, kierując się bez słowa w stronę sypialni. Poprowadziła go, pełna obawy, że nie wytrzyma i lada chwila upadnie, pociągając za sobą bezwładnego ojca. Wiedziała też, że nie może liczyć na pomoc żadnego z braci, bo kiedy Alfred podniósł się niepewnie, czyniąc taki ruch, jakby chciał się zbliżyć, stary młynarz od razu zabelkotał coś niezrozumiałe, groźnie błyskając oczami, że chłopak czym prędzej usiadł z powrotem. Hilda widząc to zacięła zęby i, zmuszając się do najwyższego wysiłku pomogła ojcu dostać się do sypialni, a kiedy ciężko dysząc, zwał się na łóżko, poczęła, popłakując cichutko, ściągać z niego ubranie.

A w stołowym tymczasem było cicho jakby makiem posiał. Alfred widocznie przygnębiony, siedział nieruchomo ze spuszczoną głową, a Otto pociągał podejrzanie nosem. Tylko na Wilhelmie nie znać było wrazenia. On pierwszy przyszedł do siebie i spojrzał na braci dawnym, bezczelnym wzrokiem.

— Awantura, co? — syknął przez zęby. — No, cóż? Nic tu po nas, moi kochani. Niech Hilda korowodzi się tam z naszym starym. To babska rzecz. My pójdziemy na zebranie.

Powiedziawszy to wstał energicznie i, stąpając, jakby umyślnie, z hałasem, wyszedł na dwór. W ślad za nim, chociaż mniej pewnie, opuścili mieszkanie Alfred i Otto. Noc była pogodna. Świecił księżyc. Dojmująco szczypał siarczysty mróz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Udział Polski w olimpiadzie szachowej w Sztokholmie

Warszawa (PAT). Polska zgłosiła już swój udział w olimpiadzie szachowej, jaka odbędzie się w drugiej połowie sierpnia br. w Sztokholmie. Według wiadomości posiadanych przez Polski Związek Szachowy do turnieju olimpijskiego zgłosiły się dotychczas następujące państwa: Anglia, Argentyna, Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Holandia, Irlandia, Islandia, Jugosławia, Litwa, Lotwa, Norwegia, Rumunia, Szkocja, Szwajcaria, Szwecja, Stany Zjednoczone A. P. i Włochy.

Najsilniejszą drużyną będą rozporządzały niewątpliwie Stany Zjedn., które mają zamiar wystawić swój najsilniejszy skład z Rzeszewskim, Fine'm, Simonsonem, Kash danem i Dade'em. W tym składzie Ameryka ma prawie pewne szanse na zdobycie pucharu olimpijskiego.

24 miliony samochodów w Stanach Zjednoczonych A. P.

Poprawa gospodarstwa Stanów Zjednoczonych daje się odczuć bardzo znacznie w przemyśle samochodowym. Jak wynika z oficjalnych danych, w roku ubiegłym wydano na terenie Stanów Zjedn. ogółem 28 milionów tabliczek rejestracyjnych na wozy, w tym 24 miliony na auta osobowe oraz ponad 4 miliony na ciężarowe. Miesięczny zbył wołów wynosi przeciętnie 150.000 aut. Wpływ z podatków od aut w ciągu roku ubiegłego wynosi 360 milionów dolarów.

Wiadomości sportowe

ZWYCIĘSTWO WĘGRÓW W PIŁCE RĘCZNEJ W POZNANIU.

Bezpośrednio po finałach mistrzostw w hazenie rozegrany został międzynarodowy mecz piłki ręcznej Ujpesti (Budapeszt) — KPW Poznań. Aczkolwiek KPW wystąpił z dwoma rezerwowymi, uzyskał on bardzo zaszczytny wynik, przegrywając w stosunku 10:11, przy czym Węgrzy do przerwy prowadzili 5:2. Zwycięską bramkę uzyskali Węgrzy w ostatniej minucie zawodów.

Druga połowa gry odbyła się przy ulewnej deszczu wśród grzmotów i błyskawic. Bramki dla Węgrów strzelili: Koltay (6), Szomory i Cirați (po dwie) oraz Dalgoczy; dla KPW: Grzechowiak (6), Szymura, znabokser) 2, Patrzykąt i Sucharski. Sędziował p. Nowak z Warszawy.

Zaznaczyć należy, że Ujpesti zajął na ostatniej Olimpiadzie trzecie miejsce.

W dniu 1 lipca odbędzie się rewanzowe spotkanie.

KTO NAJLEPIJ STRZELA W LIDZIE.

Po ostatnich rozgrywkach ligowych „rekord bramek” strzelców 1937 r. przedstawia się nast:

8 bramek Lewandowski (ŁKS).

6 bramek Wilimowski (Ruch), Genders (Warta), Artur (Wisła), Wostal (AKS).

5 bramek: Gracz (Wisła), Zembaczyński (Cracovia), Lyko (Wisła), Korbas, Góra (Cr.).

4 bramki: Piontek (AKS), Knioła (War-

szawianka), Skóra (Garbarnia), Szeliga (Cracovia).

3 bramki: Wolski (ŁKS), Piry (Warszawianka), Pohypyn (AKS), Miller (ŁKS).

2 bramki: Danielak (Warta), Szerfke (Warta), Szewczyk (Wisła), Król (ŁKS), Święcki (Warszawianka), Kubisz (Ruch), Smoczek (Warszawianka), Woźniak (Garb.), Prosator (Warszawianka), Piątek (Garbarnia), Zimmer (Pogoń), Koczewski (ŁKS), Pytel (AKS), Haboski (Wisła), Szczerbiński (ŁKS), Ziżka (Cracovia).

DZIEŃ POMORSKIEGO OZPN.

W dniu 4 lipca odbędą się rozgrywki piłkarskie w okręgu pomorskim, z których dochoć idzie na rzecz zarządu okręgowego. W dniu tym odbędą się następujące spotkania: Polonia — Ciszewski (Bydgoszcz), Gryf — TKS (Toruń), PSW — Mniszek (Grudziądz), WKS — Gopłania (Inowrocław), Czarni — Sokół (Nakło). Początek o godz. 17. Przedmecz o godz. 15.

W MECZU PIŁKARSKIM NIEMCY POKONAŁY LOTWĘ 3:1.

Ryga. Rozegrany w piątek w Rydze mecz piłkarski Niemcy—Lotwa zgromadził przeszło 10.000 widzów. Zwycięstwo odniósł Niemcy w stosunku 3:1 (2:1).

A. K. S. ZWYCIĘZA Ł. K. S.

Katowice, (PAT.) We wtorek odbył się w Chorzowie mecz ligowy między A. K. S. a

Ł. K. S., zakończony wynikiem 3:2 (1:0) dla AKS'u.

Letnie rozgrywki w grach sportowych o mistrzostwo Torunia

W dniach od 26—30 bm. w ogródkach Jordanowskich w Toruniu odbyły się rozgrywki w grach sportowych o mistrzostwo m. Torunia. W trójkach męsk. wygrał nowo utworzony WKS „Sep” w składzie: Tomaszewski, Ludomir i Bęczykowski przed Z. S. (Jankowski J. i R. i Dolecki). W trójkach żeńskich wygrał KPW Pomorzanie I w składzie: Lewanowska, Wiśniewska i Prassówna. W dwójkach mieszanych 1) KPW Pomorzanie (Stawska i Urbański), 2) ZS (Suplicka, Jankowski), 3) KPW (Lewandowska, Markiewicz).

W sobotę o godz. 17.30 odbędzie się turniej błyskawiczny w koszykówkę, zaś w niedzielę szczyptorniaki KPW Pomorzanie — Z. S.

Nowy rekord światowy wysokości

Londyn. (PAT) Lotnik wojskowy por. Adams ustanowił na aparacie doświadczalnym do lotów na dużych wysokościach nowy rekord światowy, osiągając wysokość 16.450 m. Rekord poprzedni należał do oficera włoskiego Mario Pizzi i wynosił 15.654 m.

Kolonia letnia dzieci „Rodziny Urzędniczej” w Juracie na Helu

W dniu 29 czerwca zarząd okręgu pomorskiego stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza” wysłał kolonię letnią dzieci do Domu Wypoczynkowego „Rodziny Urzędniczej” w Juracie na Helu.

zeska p. Maria Wallnerowa, sekretarz p. Szałach i skarbnik p. Piotrowski. Zarząd okręgu pomorskiego RU reprezentowała w zastępstwie sekretarki p. Aniela Kęcka. Brało w niej udział tylko p. wicewojewodziny Ireny

w Juracie. Kolonia I turnusu trwać będzie do dnia 30 lipca po czym pojadą inne dzieci na drugi turnus kolonii którego lista jeszcze nie jest zamknięta. Członkowie Stowarzysze



W kolonii bierze udział 49 dzieci, w tym 28 z Torunia, 8 z Brodnicy i 13 z Warszawy. Dzieci są w wieku od 7—14 lat. Kierownictwo kolonii objął p. kierownik szkoły Tadeusz Szlezak. Opiekunką dziewcząt na kolonii jest nauczycielka p. Krystyna Maciejewska. Opiekę lekarską nad dziećmi w Juracie objął p. dr. Kokoszyński.

Dzieci odprowadzone były na dworzec przez rodziców i opiekunów, którzy z zadowoleniem obserwowali sprawność i energię kierownictwa kolonii. Zarząd okręgu i koło Administracji Ogólnej R. U. od dwu miesięcy przygotowywali wszystko, by kolonia „Rodziny Urzędniczej” urządzić wzorowo.

W przeddzień wyjazdu w lokalu R. U. w Domu Społecznym zebrały się wszystkie dzieci przyjęte na kolonię, by poznać się z kierownictwem kolonii i wysłuchać informacji p. kierownika „jak to będzie w drodze i na naszej kolonii w Juracie”. Dowiedziały się dzieci jak będzie porządek zajęć na kolonii, jak będą się bawić i wypoczywać, jak muszą utrzymywać porządek i słuchać eweich przełożonych.

Na dni deszczowe przewidziane są wspólne czytania, pogadanki i gry towarzyskie. P. kierownik obiecał też kilka wycieczek krajoznawczych, by dzieci poznały piękno i wartość polskiego morza.

Z ramienia Koła Administracji Ogólnej RU odprowadzała kolonię na dworzec pro-

Szczepańskiej — nieobecnej w tym dniu w Toruniu która jako przewodnicząca sekcji Kolonii Letnich w Okręgu ztaka troskliwością i trudem kierowała całą pracą przygotowawczą do uruchomienia kolonii RU.

nia „Rodzina Urzędnicza” mogą składać zgłoszenia na przyjęcie dzieci na kolonię w sierpniu w Juracie do Sekretariatu Okręgu Pomorskiego Rodziny Urzędniczej w Toruniu — Dom Społeczny I p.

NA WZÓR AMERYKAŃSKICH GANGSTERÓW

Trójka rabusiów na bryczce usiłowała porwać krowę i podpaliła las

Onegdaj w godzinach popołudniowych las w Rynkowie pod Bydgoszczą był widownią napadu rabunkowego, zakrojonego na modłę gangsterów amerykańskich.

Lasem popędzał kozy jeden z miejscowych parobków, gdy nagle na drodze leśnej zjawiła się bryczka, zaprzęgnięta w parę koni, na której znajdowali się trzej osobnicy. Jeden z nich, zatrzymawszy parobka, usiłował go nakłonić do sprzedaży kóz. Spotkał się z odmową amatorzy kupna zarzucili wórek na głowę parobka, by go w ten sposób ubezwładnić i zabrać kozy. Na krzyk napadniętego zbiegli się robotnicy

leśni, na widok których bandyci zacięli ko nie i zbiegli.

Wydostawszy się na polanę, zuchwali osobnicy porwali pasącą się na łące krowę rolnika Kłosa z pobliskiego Niemcza. Na alarm poszkodowanego podjęli pościg włóścianie, uzbrojeni w kłonicę, koła itd. Opryszkowie chcą uniemożliwić pościg, podpalił las. Pożar wkrótce ugaszono. Wreszcie złoczyńcy widząc, że nie ujdą pogoni, pozostawili porwaną krowę i odjechali w niewiadomym kierunku. Energiczne dochodzenie w toku.

Przez rowerzystę!...

Groźna katastrofa samochodowa pod Brodnicą

W Grzybnie pow. brodnickiego uległo rozbiciu auto osobowe p. Bohdana Stypińskiego z Warszawy, który wraz z żoną swą, Ireną, wracał z wybrzeża do Warszawy. P. Stypiński, który prowadził auto, zauważył na skrajnie jadącego nieprzepisowo rowerzystę, który mimo uprzednio podanych sygnałów nie zareagował. Chcąc go wyminąć, wykroczył nieco, w tej samej jednak chwili auto gwałtownie zarzuciło i wpadło na przydrożne drzewo. Wskutek zderzenia Stypiński uległ złamaniu lewego podudzia, zgniecenia klatki piersiowej i okaleczeniu twarzy, żona jego i towarzyszący mu szofer wyszli z wypadku na szczęście ze znacznie mniejszymi okaleczeniami. Małżonków Stypińskich umieszczono w szpitalu powiatowym w Brodnicy. Stan Stypińskiego jest poważny. Rowerzysta, sprawca katastrofy — zbiegł.

Na marginesie tego wydarzenia — nie pierwszego i prawdopodobnie nie ostatniego — musimy zwrócić uwagę powołanych po temu władz na zachowanie się niektórych rowerzystów na szosach. Pomijając, iż w dużej ilości wypadków utrudniają oni jazdę samochodem, usuwając się z toru dopiero w ostatniej chwili, często jeszcze jeżdżą nieprawidłowo. Nie u wszystkich zachodzi tu zła wola, w grę wchodzi przeważnie nieznanie zasad i przepisów jazdy. To też należy przy wydawaniu tabliczek rowero-

wych zważać czy właściciel roweru jest jednostką dostatecznie rozgarniętą i czy posiada znajomość przepisów drogowych. Nie możemy tolerować lekkomyślnego narażania życia automobilistów przez niesfornych czy nieprzychylnych kolarzy. Uwagi nasze skierowujemy specjalnie pod adresem młodzieży i kobiet, najwięcej przeskadzających ruchowi samochodowemu.

Lato harcerskie w Borach Tucholskich

Wraz z zamknięciem roku szkolnego harcerstwo rozpoczęło okres wyjątkowej pracy, pełnych uroku obozów, kursów i wycieczek. Jeszcze długo przed nastaniem lata komenda chorągwi i poszczególne drużyny harcerzy, gromady ruchowe czy kręgi starszoharcerskie czyniły energiczne przygotowania do akcji letniej.

Wzorując się na doświadczeniach ub. roku, komenda chorągwi zorganizowała w borach tucholskich, w Tleniu (w pow. świeckim) t. zw. Ośrodek, Wyszkozenia Chor. Pom. Harcerzy, który obejmuje obozy podharcemistrzowski, dla drużynowych i obozy wodny. Takie zgrupowanie obozów jest pod każdym względem korzystne, przede wszystkim daje możliwość oszczędnej gospodarki i grupuje większy zespół instruktorów, co jest bardzo ważną kwestią dla każdego obozu.

Komendantem ośrodka, obejmującego około 75 uczestników, jest hm. Kowalski,

Pożyteczny kurs radioinformatyczny dla nauczycielstwa Pomorza i Poznańskiego

W tych dniach rozpoczął się w toruńskiej rozgłośni specjalny kurs informatyczny dla nauczycielstwa z okręgu kuratorium szkolnego w Poznaniu. Celem kursu jest do kładne poinformowanie i zarazem przeszkolenie praktyczne nauczycielstwa o zasadach radiofonii w znaczeniu technicznym i wyrobienie sobie w ten sposób przez radio propagandystów i instruktorów w terenie społecznym. Kurs potrwa 4 dni tj. do jutrzejszej soboty wyłącznie a na program jego składają się wykłady fachowców z poszczególnych dziedzin radiofonii, słuchacze dowiadują się rzeczy ciekawych o przebiegu fali głosowej od mikrofonu do głośnika, źródłach prądu elektrycznego, budowie anten i odbiorników wszelkiego typu i sprzęcie wszelkim w ogóle, przeszkodach i zniekształceniach w odbiorze itp. aż do przepisów prawnych i zarazem przemysłu radio-wytwórczym.

Wykłady praktyczne z głośnikami odbywają w firmach sprzedających głośniki, w

klady teoretyczne w ogrodzie rozgłośni, — gdzie ustawiono namioty dla słuchaczy. Koszta kursu pokrywa Radio Polskie, mianowicie zakwaterowanie, wyżywienie i przejazd.

W kursie bierze udział 50 nauczycieli szkół powszechnych i średnich, wyznaczonych przez władze szkolne, rekrutujących się w większości do miast zarówno Pomorza jak i ziem doń przyłączonych. Wykładom towarzyszy silne zainteresowanie słuchaczy czego dowodzą dyskusje i powaga wypełniająca atmosferę koleżeńską wśród kursistów.

Jak się dowiadujemy, z czasem Radio Polskie urządzi kursy w terenie, które przy gotują obecnie szkoleni nauczyciele, tak jak to miało miejsce na G. Śląsku, gdzie przygotowanie radioinformatyczne kadr nauczycielstwa dało nader obfite plony w dziedzinie dalszego postępu radiofonii w tej części kraja.



Na 4 lipca zniżki kolejowe do Gdyni

Zbliża się termin zamknięcia Targów Gdynskich, które wywołały słowa uznania ze strony czynników urzędowych i sfer gospodarczych. W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 lipca Targi Gdynskie zostaną nieodwołalnie zamknięte, należy więc skorzystać ze zniżek kolejowych i zwiedzić Gdynię oraz Targi.

Karty uczestnictwa, uprawniające do 75-proc. zniżki w drodze powrotnej, należy nabyć przed wyjazdem w biurach podróży „Orbis”, „Waggons - Lits Cook”, ks. kolej. „Ruch” oraz w Izbach Przemysłowo - Handlowych, Rzemieślniczych, Korporacjach Kupieckich i Cechach.

Bezpłatne badanie radia

przeprowadzają nasi technicy u klientów w domu, niezależnie od marki aparatu i lamp. Udzielamy porady jak poprawić odbiór.

Zgłoszenia przyjmują firmy:

G. T. E. Inż. T. Wiczyński
inż. T. Rusin Świętojańska 59
Starowiejska 16 Tel. 2838
Tel. 2772.

M. Z. E.
Mościckich 41a, tel. 2967. 3512

Nowe Miasto Lubawskie

— Dalsze ofiary na samolot złożyli: Nowe Miasto, Urzędnicy Państw. Nadleśnictwa Mściń 74,55 zł. Grono Profes. Państwowego Gimnazjum Nowe Miasto 25,— zł. Klub Kręgl. „Dobry Rzut” Nowe Miasto 10,— zł. Kredyt Sparbank Nowe Miasto 10 zł. Zw. Rez. Mroczno 6 zł. K. S. M. M. Nowe Miasto 6 zł. Zw. Ofic. Rez. Koło Lubawa 6 zł. Kat. Stow. Mężów Zwiniarz 6 zł. Urzędniczy Sąd Grodzk. Lubawa 3,75 zł. Ofiarodawcom Zarząd obwodu składa podziękowanie i wzywa inne towarzystwa do składania ofiar. (K)

Na Helu już tłoczno

Pasy mgły, jakie się trzymały powierzchni otwartego Bałtyku, ze zmianą kierunku wiatru zepchnięte zostały w głąb morza, trzymają się jedynie daleko na horyzoncie. Obecnie nastąpiła bardzo znaczna zmiana ciepłoty morza. Temperatura wody podskoczyła do 20 stopni rankiem, a w ciągu południa dochodzi do 25 stopni. W zatoce natomiast do 28 stopni. Napływ letników jest nieustanny.

Plaże półwyspu roją się od kuracjuszy. Ożywił się ruch wycieczkowy, przybyło bardzo wiele wycieczek z głębi kraju: Lwowa, Tarnowa, Stanisławowa, Przemysła, Tarnopola itd. Poza osadami półwyspu Helskiego zwiedzane są miejscowości: Wielka Wieś, przylądek Rozewski, Karwia i Jastrzębia Góra.

Puck też chce być uzdrowiskiem

Podczas pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej w Pucku, któremu przewodniczył nowowybrany burmistrz p. Stamirowski, ustalony został plan rozwoju Pucka. Zarząd miasta czynić będzie zabiegi, by pięknie położone miasteczko stało się letniskiem, ku czemu ma wiele walorów, w parze też pójdzie rozwój Pucka, jako największego ośrodka sportów wodnych Polski.

Świecie

— Z parafii. Dotychczasowy wikary ks. Reszke został przeniesiony do Rakowic. W czasie swego pobytu zyskał on sobie wśród parafian swym miłym charakterem i dobrocią swego serca ogólną sympatię i poważanie. Szczęść mu Boże w jego pracy na swym nowym miejscu. Na jego miejsce przybył ks. wik. Malinowski z Cekycyna.

— Konferencja nauczycielska. W szkole w Topólnie odbyła się konferencja nauczycielska rejonu Pruszcz pod przewodnictwem p. Kowalskiego z Brzeźna. Ponieważ p. Kowalski wskutek wyprowadzenia się z rejonu, funkcję złożył, wybrano w jego miejsce p. Fr. Cichawskiego z Pruszcza, który złożył podziękowanie p. Kowalskiemu za 12 letnią pracę w charakterze kierownika rejonu.



Osobista, Dnia 1 bm. powrócił z urlopu dyr. Banku Związku Spółek Zarobkowych p. Czesław Wojciechowski.

Zmiana w ruchu tramwaju nocnego. Z powodu wymiany przewodów tramwajowych na Bydgoskim Przedmieściu w nocy dnia 2 lipca br. (z piątku na sobotę), ruch tramwaju nocnego odbywać się będzie z miasta po prawym torze tylko do ul. Konopnickiej, jako stacji końcowej. Uwaga. Tramwaj do miasta kursować będzie lewym torzem.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie i wystawę firmy „Leo” Toruń, Szeroka 36. Na liczne zapytania Szanownej Klienteli komunikujemy uprzejmie, iż od dnia dzisiejszego przyjmujemy asygnaty „Kredyt Kupiecki”. Skład Obuwia „Leo” Toruń, Szeroka 36.

Walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Toruńskiej. Zarząd Stowarzyszenia Młodzieży Toruńskiej zawiadamia, że I walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 2-go lipca br. o godz. 18 w Domu Społecznym w sali bananowej. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków konieczna. Prosimy członków o poinformowanie o celach naszej organizacji i o zaproszenie na zebranie tych Szan. Kol., którzy jeszcze nie wstąpili w szeregi S. M. T. Pożądanym jest udział w części I zebrania gości, wprowadzonych przez członków.

Bójka na Jakubskim Przedm. Dnia 29 ub. m. o godz. 12 Sass Emil, robotnik, zam. przy ul. Szosa Lubicka nr. 10/36 zadał kilka ciosów nożem robotnikowi Janowi Straubowi przed jego mieszkaniem przy ul. Szosa Lubicka 58. Strauba odstawiono do lecznicy na Mokrem. Niebezpieczeństwo życia jego nie zagraża. Sass został przytrzymany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

ESPLANADA

Przebojowy program lipcowy
IZA BELLA primabalerina, królowa piękności
FRONI Franciszek atrakcja jakiej dawno nie było.

Przeboj sezonu Siostry PALULIS
4612 atrakcja muzyczno-taneczna.

Do wioślarzy - seniorów. Zebranie Zarządu Toruńskiego Klubu Wioślarskiego odbędzie się dziś w piątek o godz. 18 w sekretariacie Klubu (Kępa Bazarowa). Z uwagi na ważność obrad obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Flirt z X Muzą

KARIERA PANNY JOANNY i „TUNEL”
W KINIE „MARS”.

Kino „Mars” sprowadziło dwa świetne filmy. Pierwszy pt. „Kariera panny Joanny” to świetna komedia muzyczna o niewyczerpanych pomysłach komizmu sytuacyjnego z życia aktorów rewiowych. Na specjalną uwagę w tym filmie zasługują wkładki muzyczno-wokalne w wykonaniu świetnej orkiestry kobiecej, dalej komików tanecznych (świetna parodia filmu „Dr. Hyde”) oraz odtwórczyni głównej roli uroczą Alice Foye, obdarzoną pięknym altem.

Akcja drugiego filmu „Tunel” toczy się dokoła fantastycznego projektu budowy tunelu, łączącego Amerykę z Europą, finansowanego przez grupę kapitalistów wielkiego przemysłu. Realistyczne sceny z budowy i katastrofy tunelu pod Atlantykiem trzymają widzów w wielkim napięciu.

Program radzimy obejrzeć.

Podobór

Strzelanie o godność króla i rycerzy

Niniejszym podajemy Szan. Braciom do wiadomości, że zgodnie z naszą uchwałą odbywamy tradycyjne nasze „Strzelanie o godność króla i rycerzy” w niedzielę, dnia 4 lipca br. na strzelnicy wojskowej w Rudawie z następującym programem:

1) Niedziela, dnia 4. VII, o godz. 12: zbiórka wszystkich Braci i zaproszonych gości przed mieszkaniem Brata prezesa Nowaka; godz. 12.10: raport, po czym wymarsz z orkiestrą do miejsca postoju autobusu; godz. 13: uroczyste otwarcie strzelania strzałami honorowymi a następnie do tarcz; godz. 13.30: odjazd autobusem do lokalu „Dom Polski”, gdzie nastąpi proklamacja króla i rycerzy oraz rozdanie nagród i dekoracja orderami; godz. 20: tradycyjny podwieczorek na cześć króla i rycerzy, połączony z zabawą towarzyską.

Druk w Toruniu



Piątek, dnia 2 lipca

W najbliższą niedzielę Wielka zabawa ludowa

w parku Zieloniec

Trzy orkiestry — Tańce — Atrakcje — Poczta i t. p.
Cały Toruń bierze udział w rozrywkach

„Sygodnia Morza”

Szczegóły w jutrzejszym numerze

Dochód z imprez na S. O. M.

Korzystając z pięknych rozrywek przyczyniamy się jednocześnie do rozbudowy naszej floty na morzu.

WSZYSCY DO ZIELENCA

WSZYSCY DO ZIELENCA

Z Instytutu Bałtyckiego

Onegdaj w gmachu Starostwa Krajowego odbyło się walne zgromadzenie członków Instytutu Bałtyckiego.

Zebrań zagał p. prezydent miasta Raszewa (w zastępstwie p. starosty krajowego Łąckiego).

Obradom przewodniczył p. konsul Hożakowski. W czasie odczytania porządku obrad p. dyr. Józef Borowik postawił nagły wniosek ofiarowania godności członka honorowego Instytutu Bałtyckiego — księdzu prałatu Mańkowskiemu za wybitne zasługi położone dla Instytutu oraz na polu pomoroznawstwa. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Na sekretarza walnego zgromadzenia powołano p. mgr. Woynowskiego.

Z kolei p. mgr. Bieniasz odczytał protokół z nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z dnia 16 listopada 1936 r., po czym p. dyr. Józef Borowik przystąpił do sprawozdania zarządu za ostatni okres roczny, omawiając wyczerpująco działalność Instytutu w zakresie: 1) wydawnictw, 2) akcji

na terenie nowoprzyłączonych powiatów, 3) powstania Gospodarczego Archiwum Morskiego t. zw. G. A. M., 4) kompletowania bibliotek itd.

Instytut Bałtycki wykazał wielką sprężystość pokonywując szereg trudności (jak np. sprawę przenosin z Torunia do Gdyni), co w dużej mierze przeszkadzało w normalnej pracy przez fakt „prowadzenia jakby dwóch domów”.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. dyr. Bogocz. Zarządowi udzielono absolturium.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego, w wolnych głosach nikt nie przemawiał, ani nie wnosił poprawek. O godz. 13.30 przewodniczący zebranie zamknął.

Brak jakiegokolwiek dyskusji oraz niewielka ilość członków Instytutu Bałtyckiego na walnym zgromadzeniu, sprawiły, że zebranie nosiło raczej charakter urzędowego odczytywania rzeczy już zdecydowanych. Dlaczego było tak mało osób, na to odpowiedzieć nie potrafimy.

Z ratuszowej wieży



Chorzy z urojenia

Tak się już utarło, że każdy narzeka na „Chorą Kasę”. Utyskiwanie na Ubezpieczalnię Społeczną weszło już w nałóg i stało się tematem najbardziej zgrzyliwych dowcipów. Są jednak i inne strony... ale nie mam zamiaru adwokatować instytucji, do której z tytułu składek co miesiąc wkładam ciężkie grosze. Chodzi mi jednak o poruszenie pewnego zagadnienia, a raczej plagi „chorych z urojenia”, zatruwających życie lekarzom Ubezpieczalni i uniemożliwiających często kurację naprawdę chorym.

Poczekalnia.

Dokoła pełno pacjentów.

Słucham co mówią.

— Wie pani, że to bezczelność! dr. X zapisał mi łyżeczkę soli na szklanke wody. Powiedział mi na dodatek żem zdrowa jak ryba.

— A mnie szklanke wody na łyżeczkę soli i kazał mi nie zwracać głowy doktorom.

— I to się nazywają lekarze!

— Nie ma to jak u prywatnego lekarza.

— O tak! Człowiek zapłaci wprawdzie te 10 czy 20 zł. ale za to ma conajmniej z pięć butelek różnych lekarstw.

Obie panie miały miny zdrowych, wypoczętych i starannie wypielegnowanych istot rodzaju ludzkiego.

Bylbym zapominał o tym blahym zdaniu, gdyby nie wczorajsza rozmowa z moim przyjaciele — lekarzem.

Zmordowany, zdenerwowany i do mnie praw!

— Wybacz sobie, że nasze panie zostały opacowane ma-ią chodzenia d. lekarzy. Korzystając z uprawnień, zawałają gromadami poczekalnie. Apteki nie mogą nadać w wydawanym jodyny, rycyny, aspiryny i soli. Przychodzą najzdrowsze w świecie baby, a badania u lekarza traktują jako pewnego rodzaju przeżycie czy zwarlowaną modę. Wreszcie z najmniejszą dolegliwością (np. przejściowy ból żołądka) spieszą po „ratunek przed śmiercią”. I co z takimi robić?

— łyżeczkę soli na szklanke wody lub odwrotnie — doradziłem swemu przyjacielowi. (iks)

REPERTUAR KIN:

ARIA — „Romans w Budapeszcie” i „Broadway Bill”
AS — „Ada to nie wypada” i „Ewa”
MARS — „Kariera panny Joanny” i „Tunel”
ŚWIT — „Noc w operze” i „Bohaterska brygada”.



REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Piątek — „Roxy” — godz. 20.
Sobota — „Matura” — godz. 20.
Niedziela — „Pan minister na inspekcji” — godz. 16; „Matura” — godz. 20.

NAJBLIŻSZE PRZEDSTAWIENIA „MATURY”

z Nuną Młodziejowską-Szczurkiewiczową.

Najbliższe przedstawienia doskonałej sztuki Fodora pt. „Matura”, która tak wielkim powodzeniem u publiczności i uznaniem prasy cieszy się na naszej scenie, odbędą się w sobotę i niedzielę, dnia 3 i 4 bm. o godz. 20. Popisową rolę profesorki panny Wimmer odtwarza p. Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, stwarzając z tej roli prawdziwie wielką kreację.

Koncertowo zgrany zespół tworzą pp.: Doree, Łukowska, Zbierzowska, Cybulska, Ippoldtówna, Cybulski, Dąbrowski, Mierzejewski, Piekarzki, Skwierczyński i in.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 1 lipca zapisano w księgach stanu cywilnego

Urodzenia: lekarz Franciszek Kruszyński — Władysław, robotnik Jan Wensierski — Danuta, brukarz Bernard Zientara — Paweł, robotnik Jan Strzelecki — Krystyna, robotnik Bolesław Melerzki — Bogdan, inw. woj. Leonard Bürger — Ulrich, 2 dzieci nieśl. Tadeusz i Zygmunt.

Ślubów nie zawarto.
Zgony: Antoni Szeffler, Lidzbark p. Działdowo lat 77; Helena Krysa, Łąkowa 3, lat 12; Wiktor Ostrowski, Szosa Lubicka 10-36, 1 rok, Jerzy Bajdyszak, Podgórze 14, 19 dni.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Najlepsza okazja Kupna

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.
Pierwszorzędne obiady. Gdy przyjedziesz do Torunia, a nie wiesz gdzie zjeść tanio i dobrze, idź do „Ula” Szeroka 25. Pierwszorzędna kuchnia, zakąski zimne i gorące.

Uwaga! — **KOMUNIKAT** — Uwaga!

Dajemy możliwość szerokim rzeszom do nabycia naszego w całym kraju znanego obuwia **bez gotówki**

Od dnia dzisiejszego przyjmujemy asygnaty Spółdzielni

„KREDYT KUPIECKI”

Toruń, ul. Szeroka 36.

4634

Bezpłatne kursy pływania

W związku z miesiącem propagandy pływania, Okręgowy Ośrodek WF w Toruniu organizuje **bezpłatne** kursy nauki pływania, w pływalni Okręgowego Ośrodka WF począwszy od dnia 5 lipca br. dla pań i panów i dzieci.

Kursy trwać będą przez cały miesiąc lipiec.

Zapisy przyjmuje kancelaria pływalni Okręgowego Ośrodka WF w czasie od dnia 2 do 5 bm. w godzinach od 9 do 20-tej.

Kursy prowadzone będą w następujących dniach i godzinach: poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12-tej dla chłopów od lat 8 do 16-tu;

od godziny 15-tej do 17-tej dla dziewcząt od lat 8 do 15-tu i od 17 do 19 dla panów. Wtorki, czwartki i soboty od godziny 16 do 18-tej dla pań.

Uczestnicy kursu bezpłatnej nauki pływania, opłacają wstęp jak zwykle bez żadnych dopłat.

Kursy prowadzić będą instruktorzy Polskiego Związku Pływackiego.

Na zakończenie odbędą się zawody pływania dla uczestników bezpłatnego kursu pływania.

Kluby, Organizacje i Stowarzyszenia, które w tym czasie mają zamiar organizo-

wać naukę pływania, dla swych członków, winny zgłosić w kancelarii Okręgowego Ośrodka WF lub w pływalni, podając następujące dane:

Nazwa stowarzyszenia, ilość uczestników, kto będzie nauczał, dni i godziny w których organizacja zamierza prowadzić naukę pływania. Opłata za wstęp na pływalnię wynosi 1 złoty od grupy, która nie może być mniejszą jak 10 osób a nie większą jak 50 osób

Ze sportu

BOJANOWSKI Z TORUNIA MISTRZEM TENISOWYM WYBRZEŻA.

Staraniem klubu sport. „Gdynia” odbył się w Gdyni turniej tenisowy o mistrzostwo Wybrzeża. Finały odbyły się w ub. wtorek. W finale Bojanowski pokonał Altschuelle 1:6, 6:3, 6:4 oraz Tarasiewicza 6:1, 6:0, 6:2. Bojanowski okazał się najlepszym zawodnikiem zwyciężając w trzech konkurencjach w grze pojedynczej, podwójnej panów z Schennertem i mieszanej z p. Fryszczynową również z Torunia. W grze pojedynczej pań w finale Neumanówna (Warszawa) pokonała Fryszczynową 9:7 i 6:3. P. Bojanowski zdobył piękny srebrny puchar ofiarowany przez p. Komisarza Rządu.

**Już jutro rozpoczynamy nasz
Wielki Letni Konkurs Fotograficzny**
P. I.

Czy znasz swoje miasto?

Niecodzienne powodzenie, jakie budzą nasze konkursy, skłoniło nas do ogłoszenia nowej imprezy, która zainteresuje w najwyższym stopniu nie tylko amatorów fotografii, ale i każdego miłośnika Torunia.

WARUNKI KONKURSU

Konkurs zawiera 30 numerowanych fragmentów, z których codziennie będziemy reprodukowali po jednym. Każdą z fotografii wraz z kuponem należy wyciąć i napisać pod spodem co wyobraża. Po trzydziestu dniach wycięte fotografie i kupony wysłać razem w zamkniętej kopercie pod adresem: TORUŃ, Red. „Dzień Pomorza“ Bydgoska 56 Konkurs fotograficzny.

Największa ilość trafnych odpowiedzi decyduje o zwycięstwie.

N A G R O D Y

Dla zwycięzców, redakcja przygotowała szereg bardzo cennych nagród, między innymi: nagrody pieniężne, aparaty fotograficzne, portrety wykonane przez najcenniejszych fotografów Torunia, oraz szereg artystycznych przedmiotów, posążków i bibelotów.

JURY KONKURSU

Do Jury Konkursu z poza redakcji zaprosiliśmy panów: mgr. Zarembę, p. Landowskiego, p. Jankowczyka i p. Gaidyńskiego.

Projekt żółtych biletów kolejowych na 5.000 km

Polski Touringklub opracował projekt nowego typu rocznych biletów kolejowych na 5.000 km, które stanowiąby duże udogodnienie dla osób podróżujących dużo i na dłuższych odcinkach. Nowo zaprojektowane bilety kolejowe mają być ważne na tych samych trasach i odcinkach co dotychczasowe bilety typu turystycznego i narciarskiego. Dalszą dogodnością nowozaprojektowanych biletów będzie możliwość opłacenia należności w 3 ratach w miarę wyczerpywania się dozwolonego do wykorzystania kilometrażu.

Projekt tych biletów turystycznych będzie w niedługiej przyszłości tematem rozważań ministerstwa komunikacji.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ dnia 1 lipca 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,15—89,33—89,97; Berlin 212,51—211,87; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 290,35—291,07—289,83; Kopenhaga 117,04—116,45; Londyn 26,15—26,27—26,08; N. Jork 5,28 1/2—5,29 3/4; trzy czwarte — 5,37 1/2; ówczesny; Kael 5,28 1/2—5,29 3/4; trzy czwarte — 5,30—5,27 1/2; ówczesny; Oslo 131,75—131,07; Praga 18,42—18,47—18,87; Sztokholm 134,60—135,13—134,47; Zurych 120,95—121,25—120,65; Wiedeń 99,20—98,80; Helsingfors 11,60—11,54; Montreal 5,23 1/2—5,23; trzy czwarte — 5,26 1/2; ówczesny; Tel. Aviv 26,08—25,94.
Tendencja mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,33—88,90; dol. am. 5,29—5,26 1/2; kanadyjskie 5,28—5,25 1/2; floreny 291,07—289,35; franki szwajc. 121,25—120,45; funty ang. 26,22—26,06; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 18,00—17,80; korony duńskie 117,04—116,20; korony norw. 131,75—130—75; korony szwedzkie 135,13—134,47; liry włoskie 23,60—22,80; marki fińskie 11,60—11,30; marki niem. 133,50—131,50; szylingi austr. 99,20—98,50; marki niem. srebr. 142,00—140,00; Tel. Aviv 26,08—25,95.
Tendencja utrzymana.

Akcje

Bank Polski 99,50; Lilpop 46,00; Starachowice 28,00; Haberbusch bez kuponu za rok 1936.
Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe

4 i pół proc. pożyczka wew. 48,50—48,63; inwestycyjna 64,00—64,75; serie niegotow. konwers. 59,50; konsolid. 53,00—53,18—51,82—52,00 dwa ostatnie drobne; 4 i pół proc. Pozn. serja „k“ 51,00—50,75; osiem proc. przemysł polski 65,50; osiem proc. ziemskie dol. kup. 3,70; pięć proc. Warszawy stare 80,00—80,50; nowe 57,75—57,50—58,00—58,13; ostatnie drobne.
Tendencja dla listów i pożyczek utrzymana.

Ulotki z wezwaniem „Kupuj tylko u Polaka”

nie noszą cech przestępstwa

Sąd Najwyższy rozważał kwestię odpowiedzialności za rozdawanie przed sklepami żydowskimi ulotek z napisami „Kupuj tylko u Polaka”.

Niedawno policja sporządziła protokół przeciwko dwóm młodzieńcom, którzy stawiali przed sklepami żydowskimi i każdej osobie, zamierzającej wejść do środka, wręczali ulotkę z hasłem „Kupuj tylko u Polaków”.

Czyn ten został przez sąd grodzki zakwalifikowany z art. 28 prawa o wykroczeniach, który mówi o karze za zakłócenie spokoju publicznego krzykiem lub innym wybraniem.

Sprawa doszła do Sądu Najwyższego.

który orzekł, że czyn będący przedmiotem sprawy, nie jest wykroczeniem.

Wybrkiem w rozumieniu art. 28 prawa o wykroczeniach jest zachowanie się, nie liczące z powszechną obyczajowością, skierowane wyłącznie przeciw wewnętrznemu porządkowi. „Wybryk musi — brzmie sentencja — być czynem, który wywołuje oburzenie, poruszenie lub choćby zaniepokojenie, ale o charakterze pewnej powszechności”.

Tego rodzaju elementy nie zachodzą w sprawie i wobec tego rozdawanie ulotki „Kupuj tylko u Polaka” nie stanowi czynu karnego.

Programy radiowe

Piątek, 2 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Główny program. 6.38—7.00 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Orkiestra Tadeusza Sereyńskiego (ze Lwowa). 12.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chórami ks. kapłana Michała Reksusa (ze Lwowa). 16.15 Koncert Solistów. Wykonawcy: Lola Strassberżanka — fortepian. Janina Tisserant — śpiew. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 16.45 Reportaż Romana Zębrowicza z Wystawy Paryskiej. 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimńskiego z Cichoćka (przez Toruń). 17.50 Nasze drzewa „Modrzew” — pogadanka wygł. dr. Kazimierz Simm (z Katowic). 18.00 Program na jutro. 18.05 Pogadanka konkursowa. 18.10 Orkiestra Marka Webera i solści (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert kameralny (z Poznania). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Niebieski płaszcz — audycja muzyczno-literacka w układzie Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka i taneczna. Wykonawcy: Zespół Wiktora Tychowskiego i zespół wokalny Wandy Voorband „He 4”. 21.45 Obrazki rybackie — z powieści ks. Hieronima Golebińskiego — odczyta Władysław Bracki (z Torunia). 22.00 Mikołaj Rimski-Korsakow: Szeherezada — w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości meteorologiczne.

ków: Szeherezada — w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości meteorologiczne.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

12.15—12.25 Wiadomości gospodarcze. 13.00—14.05 Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Leopolda Stokowskiego (płyty). 13.00—15.40 „Muzyczne po obiedzie” (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 17.00—17.50 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej — pod dyr. Józefa Ozimńskiego z Cichoćka. 18.00—18.15 „Bory Tucholskie” — odczyt wygł. inż. Karol Klonowski. 18.15—18.40 Różne marsze (płyty). 18.40—18.45 Program na jutro. 21.45—22.00 Obrazki rybackie — ks. Hieronima Golebińskiego — odczyta Władysław Bracki. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

17.30 Radio Paris. Recital fort. Colette Gaveau. 20.00 Lille. „Marouf” — opera Rabauda. 20.00 Monachium. Wieczór muzyki niemieckiej. 20.55 Praga. Koncert Czeskiej Orkiestry Filharmonicznej. 21.00 Rzym. Koncert symfoniczny. 21.15 Sztuttgart. „Parys i Helena” — opera Glucka. 23.00 Radio Paris. Koncert nocny. Dyr. Alfred Cortot i E. Bondeville.

Sobota, 3 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Główny program. 6.38—7.00 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.

12.03 Dziennik południowy. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 Koncert popularny w wykon. Orkiestry Reprezentacyjnej Kolejowego Przystopienia Wojskowego w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 13.00—15.45 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Weselna audycja dla młodzieży p. t. „Koszyk śmiechu” Zofii Nawrockiej z piosenkami Seweryna Turula (ze Lwowa). 16.30 Koncert solistów (z Poznania). Wykonawcy: Sława Gogojewicz (mśospian), Maria Szrajberówna (skrzypce), Aleksander Karpakci (baryton), Wład. Raczowski (skomp.). 17.00 Rewia operetka — koncert w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa). 17.50 Jeżów i dolina Mrogi — pogadanka — wygłosi Halina Mamelokowa (z Katowic). 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Imperio Argentina i tanga argentyńskie (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą p. t. „Ostra Brama” w opracowaniu dr. Waleriana Charkiewicza (z Wilna). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd wydawnictw rolniczych. 21.05 Chór rewerserski Pocztejowego Przystopienia Wojskowego Okr. Warszawskiego. Przy fortepianie Jan Paslerb. 21.35 Nowości poetyckie — omówi Władysław Sebilla. 21.50 Włazanka melodii Rafał Benatczyński. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Ferdynanda Kowalka. Wanda Krzyżanowska (sopran), Felicia Kurowikówna (mezzo-sopran), Witold Bychta (tenor) i Męski Kwartet Wokalny (z Poznania). 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

13.00—14.00 Przy dźwiękach lekkich melodii (płyty). 15.00—15.40 Z muzyki francuskiej (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00—18.10 „Morze i Pomorzanie w literaturze pięknej” — Stefan Żeromski — „Międzyzmorze” recytacja fragmentu. 18.10—18.35 Piosenki żołnierskie i melodie ludowe (płyty). 18.35—18.45 Nasz program. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

20.00 Berlin. Transmisja z Opery Niem. „Córka pułku” — opera kom. Domizietto. 20.30 Paris PTT. „Pieśń Paryża” — słuchowisko muzyczne F. Casadesusa. 20.50 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 21.00 Rzym. „Moc przeznaczenia” — opera Verdiego. (Transmisja z Cremony).

REPORTAŻE Z MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY W PARYŻU

Oczy całego świata zwrócone są w tej chwili na największą imprezę bieżącego sezonu letniego — Międzynarodową Wystawę w Paryżu. Pomimo licznych wycieczek, ułatwiających nawet mniej liczącym udanie się do Paryża, zostają jeszcze całe masy ludzi, którzy nie będą mogli oglądać Wystawy. Dla tych wszystkich Polskie Radio nadawać będzie w ciągu lipca specjalne reportaże z Międzynarodowej Wystawy w Paryżu. Nadsyłać je będzie wysłannik Polskiego Radia, Roman Zębrowicz. Audycje te otrzymamy stałą pozycję w programach radiowych — każdy piątek, o godz. 16.45. Pierwszy reportaż nadany zostanie dnia 2 lipca.

Sygnatura: 350/37.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIEMUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Budkiewicza Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 września 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 19, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącą do dłużników Antoniego i Gertrudy Cholewickich nieruchomości: Grudziądz tom XXXI karta 1088, składającej się z domu mieszkalnego z podwórzem o powierzchni 0,0171 ha.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.250,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 1.500,—.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

(4629)

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu ul. Budkiewicza Nr. 26, sala Nr. 20.

Grudziądz, dnia 28 czerwca 1937 r.

Komornik: (—) St. Lewicki.

Sygnatura: 427/37.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIEMUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Budkiewicza Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 września 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 19, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącą do dłużniczki Władysławy Radtkowej nieruchomości, składającej się z zabudowań gospodarczych i roli o powierzchni 17 ha 54 m położonej w Partęcinach pow. Grudziądz.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 36.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 27.000,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 3.600,—.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym ob-

wieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu ul. Budkiewicza 26, sala Nr. 20.

Grudziądz, dnia 28 czerwca 1937 r.

Komornik: (—) St. Lewicki.

PRZETARG

Dnia 5 lipca godz. 10 sprzedaje w przechowaniu spedytora Kulwickiego ul. Łazienna, przymusowym przetargiem za gotówkę: fortepian, zegar, bufet, biurko.

(—) Brunon Duplicki,

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Gospodarstwo rolne

około 80 hektarów z zabudowaniami i przynależnościami w powiecie starogardzkim sprzedane będzie na licytacji w dniu 24 lipca 1937 r.

Bliszych informacji udzieli:

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie. 4659

Salon de Coiffure



aparatem elektrycznym

4 pokojowe

mieszkanie komfortowe, słoneczne, nowa willa, Toruń, Legionów 27, zaraz wynajmę, Telefon 1945. 4602C

Pokój słoneczny

skromnie umebl., może być z utrzymaniem Toruń, ul. Bydgoska 35 b. II p. 4616C

Pokój

umeblowany do wynajęcia Zielińska, Toruń, Bankowa 8.

Unieważniam

zagubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. — Toruń, na nazwisko Mioducki Zygmunt. 4633C

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
- SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. **- SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA** SA NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

I. MIĘDZYNARODOWY dzień wyścigów
 na placu wyścigowym w Sopotach
 w niedzielę, dnia 4 lipca o godz. 15-tej
 3 biegi płaskie, 4 biegi z przeszkodami, m. in. bieg myśliwski pamięci czarnych huzarów.
Nagroda Hotelu Kasino w Sopotach.
 liczny udział w poszczególnych biegach: **polscy, niemieccy, węgierscy i gdańscy jeźdźcy**
Koncert — Totalizator
 (Nowość: Totalizator na przedmetek)
Ceny w przedsprzedaży: 0.60 — 5.— guld.
 Trybuny i miejsca siodłowe (z wyjątkiem I miejsca) 20% zniżki.
 4619 Gd **Danziger Reiterverein**

BOLACH GŁOWY
Włosy się proszą
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM PSZCZOŁKA.

GDYNIA
Szlachetne tynki
 własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również tynki marmurki do lastric — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Biuro sprzedaży betonu Adama Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 2182. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Adria Zoppot
 Seestrass 39 Telefon 51910
Kabaret-Pałac taneczny-Bar
 Dyrekcja Louis Ernst
 od soboty dnia 26 czerwca br. począwszy **codziennie** olbrzymi program kabaretowy
 Do tańca i w barze przygrywa orkiestra gdańskiego radia
Kaemmler-Schulz 3951

Najlepsze okulary
 poleca
Oskar Meyer
 właśc.: Jasińska i Zeller.
Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.
Najstarszy zakład optyczny na miejscu.

Dnia 25 czerwca br. o godz. 15.38 przy pociągu przychodzącym z Gdańska na dworzec główny w Warszawie, tor I. peron I. dolnego poziomu
została zgubiona 4639 pamiątkowa broszka wielki koral otoczony brylancikami
 Znalazcę uprasza się o odniesienie za **nagrodą 300 zł** pod adresem: Warszawa, ul. Akademicka 3, m. 4, Sztabrynowa.

TCZEW
Dziewczyna
 domowa z gotowaniem znająca język polski i niemiecki potrzebna od zaraz Ch. Liechti, Mleczarnia Miłobądzka telefon 12, 4636T

TORUN
Tapety
 najnowsze desenie rolka 0.45 zł
Farby
 pokosty, lakiery, terpentyna
Szczotki
 pendzle, wycieraczki, płaty
Frotery
 wiory, froterówki, skórzawki
Fotograficzne
 przybory dla amatora-znawcy
Opatrunki
 wata, opaski, irygatory
Pudry
 wody kwiatowe na wagę
 Kupujesz najkorzystniej **w Hurtowni Jan Kapczyński**
 Toruń, Szeroka 35 4551C

Złaczenie Nr. 348/IX. (4631)
POSTANOWIENIE
 Sąd Okręgowy — Wydział Handlowy w Toruniu w składzie następującym: Przewodniczący S. S. O. Chmurzyński, sędziowie handlowi Wojdak, Kotliński, protokolant Zawistowska, na posiedzeniu niejawnym dnia 17 czerwca 1937 r. w sprawie upadłościowej firmy „Blawat” właśc. Bronisław Rosjiński II. U. 3/36, po rozpatrzeniu wniosku syndyka masy upadłościowej Wierzbowskiemu z dnia 1. VI. 1937 r. oraz po sprawdzeniu załączonych przez syndyka dowodów w postaci pokwitowań względnie zaświadczeń na fakt zaspokojenia przez dłużnika zobowiązań masy upadłości i wierzytelności uprzywilejowanych, wreszcie uiszczenia należnych opłat sądowych względnie zabezpieczenia mogących jeszcze powstać kosztów sądowych postanowił po myśli art. 195 pr. upadł. z dnia 24. X. 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 834) ukończyć postępowanie upadłościowe.
 (—) Chmurzyński. (—) Wojdak. (—) Kotliński.

GD A Ń S K
 POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

DROGERIA jedyna POLSKA
 Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria.
 Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22813
 — Kopiewanie 2 razy dziennie 16
Zygmunt Bulliński Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Narzędzia ogrodnicze
 oraz wszelkie artykuły gospodarcze
Rudolph Mischke
 Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5.

Dętki, fornieru, listwy
 Wielki wybór! Nieograniczona sprawność
 Jedynie tylko **Brotbänkengasse 37**
 4145 Gd **Marschall**

ZELÓWKI GOLIATOWE
 Pozwornie wytrzymałości — Chemiez. farbiarnia
 Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
 Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Gollath-Sohlerel właśc. W. Muszyk II, Damm 17, tel. 22989

Baczność Rodacy! Dobrze i tanio kupuje się w firmie
Pierwszorzędna konfekcja damska i męska oraz wszelkie towary białe i wełniane.
 Zakup na najkorzystniejszych warunkach **na raty**. Zamówienia też na miarę. Klientela na stałych posadach otrzymuje rabat specjalny.
BEKLEIDUNGS und KREDITHAUS
 Gdańsk, Hundegasse 80, I. p.
 Rodaków zaprasza wł.: **W. Kiersch**

KOPIARNIA ELEKTRYCZNA
 planów i rysunków
W. LEWICKA
 kopie rysunków i z tym związane prace introligatorskie wykonuje fachowo, starannie i tanio.
 Toruń
 Staromiejski Rynek nr. 24. I. p.

Okazyjnie gabinet na sprzedaż
 Toruń, Moniuszki 3 m. 4
 Dla **hotelu, szpitalu**
 parową maszynę pralniczą i wirówkę do bielizny używane poleca korzystnie **K KUJAWSKI**, Toruń Warsztaty mechaniczne 4578 Ck
Place
 budowlane na sprzedaż Toruń, św. Jerzego 53. 4617 C
Dywan
 nowy (boucle) 2.50/3 chodniki, waga stołowa i łyżki srebrne korzystnie na sprzedaż Toruń, Małe Garbary 23 m. 6 (C)
Pianino
 krzyżowe, duże lustro sprzedam tanio Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8, drugie wejście parter prawo. 4635 C
Mamy
 zapotrzebowanie na około 15—20 m² szkl. drobno tłuczonego. Oferty z podaniem ceny za 1 m² nadsyłać do firmy „Pedab” Toruń, ulica Koszarowa 15/17. 4632 C

W. Katafias
 Toruń, Tel. 1447
Zamiana mebli
 Nowości Nowych mebli, pokojów lub pojedynczych, dostarczam a odbieram używane jako wplatę.
 Toruń — Prosta 5. Spamięta! 4589 C
Rowery
 męskie i damskie, gwarantowane, po cenach zniżonych na dogodnych warunkach poleca „ELEKTRA” Toruń, Chelmińska 4. 2906 Ck

Galanterie bielizne
 damską - męską - dziecięcą oraz wszelkie białawy najtaniej 8818
P. Składanowski
 Toruń, St. Rynek 24. KREDYT NA ASYGNATY

OBWIESZCZENIE (4641)
 Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III, Brunon Duplicki, urzędujący w Toruniu przy ul. Sw. Jakuba pod Nr. 7, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 sierpnia 1937 r. od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Toruniu, pokój Nr. 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości ziemskiej, składającej się z czterech parceli, domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych, ogrodu i roli, położonej we wsi Gostkowo powiecie Toruńskim, województwie Pmorskim, obejmującej powierzchnię 228079 m², która stanowi własność Ignacego i Marii z Polittów małżonków Parków, zamieszkałych w Gostkowie powiat Toruń.
 Nieruchomość ta ma urzędzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu Gostkowo, powiat Toruń, Tom II, wykaz L. 10.
 Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 17.000.
 Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 12.750.
 Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 1.700.—, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.
 Toruń, dnia 1 lipca 1937 r.
Komornik: (—) Duplicki.

KOPIARNIA ELEKTRYCZNA
 planów i rysunków
W. LEWICKA
 kopie rysunków i z tym związane prace introligatorskie wykonuje fachowo, starannie i tanio.
 Toruń
 Staromiejski Rynek nr. 24. I. p.

— A teraz nastawię panu Warszawę, by posłuchać audycji zatytułowanej „Wesoły wieczór”

OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetry na stronie 1-lamowej 0.20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 26 proc. drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 26 proc. zniżki.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsk cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wystawy.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
 Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
 Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
 Pod opaską 4.50 zł
 W Gdańsku przez pocztę 3.82 gd; przez gońca 2.00 gd
 W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
 Zagranicą 4.00 zł
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkodą w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WITTEK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

U W A G I :
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 30 proc. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym sequestru należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiad. na Gdynię: Wiktor Mielnik, Gdynia, ul. Mln. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagński, Grudziądz Plac 28 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kaszo Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor dp. na Rypin: Kazimierz Świerczyński Lipno: „Astoria”, Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53.
 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. działkami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.